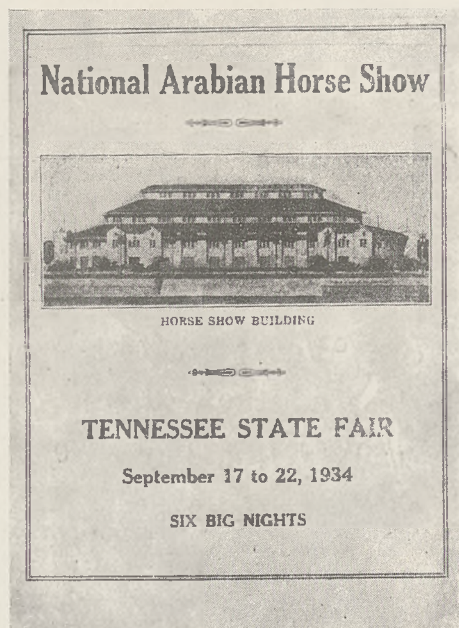
18

Jeździec i hodowca



1934



NARODOWY POKAZ KONI ARABSKICH

odbędzie się w Nashville (Tennessee, U. S. A.), dn. 17 — 22 września b. r., pod protektoratem „The Arabian Horse Club of America" i "The Tennessee State Fair Association".

Program przewiduje trzy pokazy koni wierzchowych, otwarte dla ogierów, wałachów i klaczy, jeden pokaz klaczy dwu i trzyletnich, jeden — ogierów w tym samym wieku, po jednym **czampionacie ogierów i klaczy,** oraz dwa pokazy i jeden czampionat źrebiąt.

W pokazach mogą brać udział tylko konie czystej krwi arabskiej, a o zwycięstwie decydować będzie przedewszystkiem **czystość typu arabskiego, połączona ze zdrowiem i brakiem wad dziedzicznych.** W pokazach koni wierzchowych, przy rozdawaniu nagród, brane będą pod uwagę **pokrój i dzielność** współzawodników. Młodzież, uczestnicząca w pokazie dwu i trzylatków, — dopuszczona jest również do czampionatu ogierów i klaczy.

We wszystkich czampionatach obowiązuje udział conajmniej 5 koni, a we wszystkich pokazach — conajmniej 3, przyczem muszą one stanowić własność w czampionatach — conajmniej trzech właścicieli, zaś w pokazach — conajmniej dwóch.

Zdobycie nagród przechodnich, przewidzianych na czampionaty 1933 r. — wyklucza z powtórnego ubiegania się o nie w 1934 r., podobnie jak zdobycie pierwszej nagrody w pokazach pozbawia zwycięzcę prawa udziału w pokazie tej samej klasy na rok 1934.

KOMUNIKAT Nr. 4 TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Z DNIA 2-GO CZERWCA 1934 R.

Odwołanie próby długodystansowej dla koni krwi wschodniej.

Wobec panującej jeszcze w kilku województwach epidemji influency u koni, — **odwołuje** się próbę długodystansową między Lwowem a Lublinem dla 5-letnich i starszych koni krwi wschodniej, zapowiedzianą na 10 — 14 lipca b. r.

Jeździec i hodowca

18

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII WARSZAWA, DN. 20 CZERWCA 1934 R.

Ś. † P.

Bronisław Pieracki

Generał Brygady

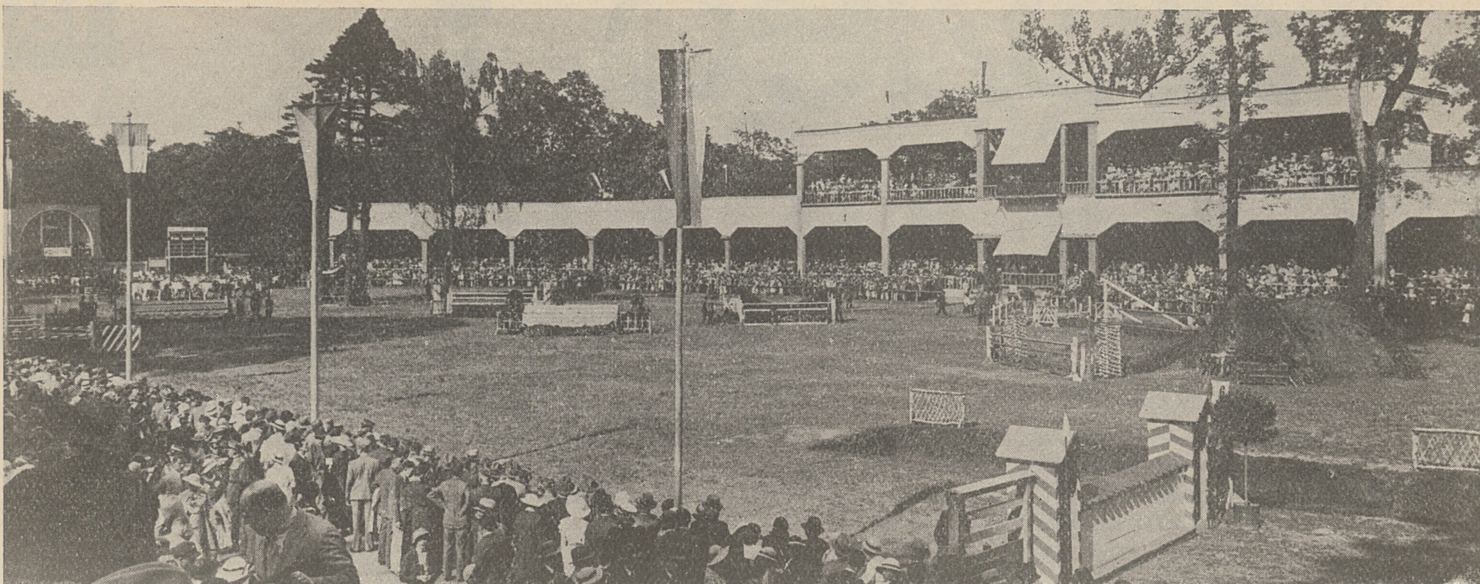
Minister Spraw Wewnętrznych, Poseł na Sejm, Kawaler Orderu Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, Polonia Restituta i Złotego Krzyża Zasługi,

padł na posterunku z ręki skrytobójczej w dn. 15 czerwca 1934 r.

„Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" łącząc się z opinją całej Polski potępiającą mord, popełniony na osobie ś. p. gen. bryg. Bronisława Pierackiego, Ministra Spraw Wewnętrznych, zasłużonego Ojczyźnie Męża Stanu, podaje do wiadomości Sz. Prenumeratorów i Czytelników uchwałę, jaką Zarząd T-wa Zachęty do H. K. w Polsce przesłał dn. 16 czerwca, na ręce p. Prezesa Rady Ministrów:

„Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, poruszony do głębi tragicznym zgonem Ministra ś. p. Bronisława Pierackiego, wyraża najżywsze oburzenie z powodu niecnego zamachu i najgłębszy żal po stracie tak znakomitego i zasłużonego obywatela".

(—) Prezes Michał hr. Komorowski.



Stadjon w Łazienkach. Foto: N. Pełczyński—W-wa.

VII-me Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Warszawie

Jeszcze dalekim był termin zawodów, ale już wszystko układało się tak, że nie było obaw, iż mogą się one nie udać.

Brakowało tylko pewności, co do aury. Ta ostatnia złośliwie zawiodła w samym środku meeting'u. Kilka dni deszczu zmarnowało parę pięknych konkursów. Zato pierwsze i ostatnie dnie były przepiękne.

W tym roku, bodaj po raz pierwszy, prasa warszawska w stosunku do zawodów międzynarodowych stanęła na wysokości swego zadania. Ogólnopaństwowe i propagandowe znaczenie konkursów międzynarodowych, zostało przez nią docenione należycie.

Wszystkie pisma, bez względu na kierunek, nadługo jeszcze przed rozpoczęciem sezonu codzienne umieszczały odpowiednie wzmianki lub artykuły. Te ostatnie, czy były one fachowe, czy też kolekcją wszelkich plotek i nieprawdopodobnych pojęć o sporcie konnym, zrobiły świetną reklamę.

Jednak ci dziennikarze, którzy, nie będąc fachowcami, a opierając swoje wywody na zbieraninie wszelkich zdań ludzi nieodpowiedzialnych, jednak arbitralnie piszą o najrozmaitszych szczegółach technicznych, jeszcze lepiej mogliby się przysłużyć sprawie, gdyby byli albo mniej arbitralni, albo oględniejsi przy podawaniu podsłuchanych rozmów i dorywczych zdań.

Tak czy inaczej, jesteśmy niezmiernie wdzięczni całej prasie.

Jej praca była uzupełnioną paru doskonałymi odczytami redaktora Bednarskiego, wygłoszonemi przy mikrofonie warszawskiego radja.

Teraz słów kilka o naszych gościach.

Francuzi przybyli do nas po raz siódmy. To znaczy nie opuścili oni ani jednego międzynarodowego meeting'u w Łazienkach. Ich stałość w stosunku do nas jest bardzo cenioną nietylko przez organizatorów zawodów, lecz i przez publiczność, nie skrywającą w stosunku do nich swych szczerych sympatji.

Wspominając o publiczności, nie możemy się powstrzymać, żeby na tem miejscu nie wyrazić jej swego uznania nietylko zato, że niebywale tłumnie uczęszczała na stadjon Łazienkowski, ale przedewszystkiem zato, że wyrażała stale swą bezstronność i wyrobienie sportowe, nie żałując oklasków wszystkim, którzy na nie zasługiwali bez względu na mundur lub narodowość.

Tym razem szefem zespołu francuskiego był znakomity jeździec z czasów przedwojennych, pułk. Decarpentry. Ze znanych w Łazienkach jeźdźców przybył tylko por. Gudin de Valerin. Kpt. Nobili, oraz porucznicy: de la Chauvelais i de Bartillat, zięć naszego ambasadora w Paryżu, pana Chłapowskiego, przedtem u nas nie byli.

Por. Gudin de Vallerin jeździ trochę swoistym stylem, dostępnym dla wybitnego talentu jeździeckiego, lecz zbyt ryzykownym dla naśladowania przez przeciętnego jeźdźca. Jego wielki temperament, niepospolita zaciętość i wyczucie konia stworzyły ten styl, w którym ruchy tułowia odgrywają niepoślednią rolę, a mogłyby być zgubne dla mniej zdolnego jeźdźca. Przebieg tego jeźdźca na „Exercice", gdy zdobył on pierwsze miejsce w konkursie „Armji Zagranicznych", należy do nielicznych, które kiedykolwiek pod względem artyzmu wykonania mogliśmy oglądać.

Do tego potrzeba było specjalnego natchnienia i twórczości, które przychodzą nawet najwybitniejszym jeźdźcom najwyżej kilka razy w życiu. Wyśrubowana z konia szybkość do możliwych granic w połączeniu z nieskazitelnem prowadzeniem i wielką akcją jeźdźca, — oto są cechy tego wyjątkowego parcours'u.

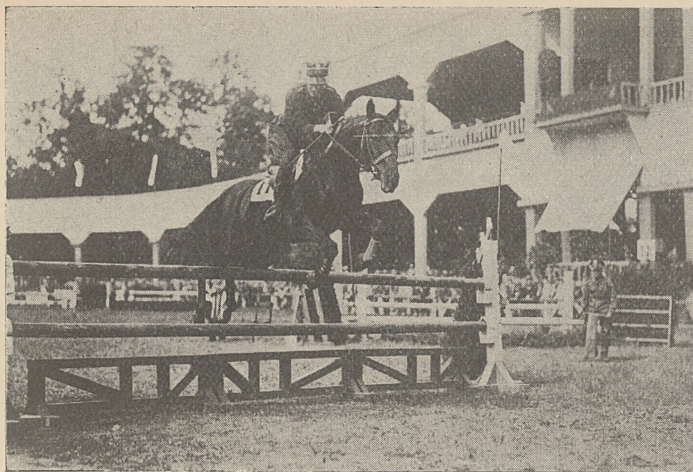
Kpt. Nobili, również jeździec z wielkiem zacięciem miał za sobą kilka ładnych wyczynów.

Porucznicy de Bartillat i de la Chauvelais, obydwaj o pięknych sylwetkach i dobrym stylu jazdy. Jeszcze młodzi jeźdźcy, lecz z gruntowną szkołą, więc mają przed sobą wszelkie możliwości, aby, po odpowiedniem doświadczeniu w szrankach, stanąć w szeregu czołowych jeźdźców francuskich.

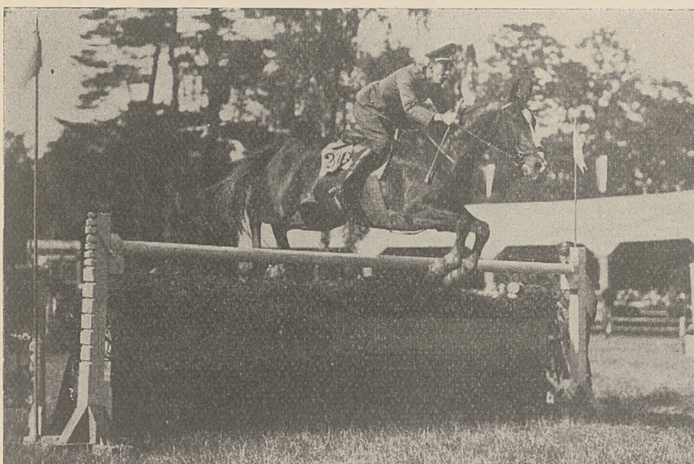
Wśród koni było kilka, znanych na torze warszawskim: Champagne, Cambronne, Wilcome i Obscur.

Na czoło koni francuskich bezsprzecznie wybijały się anglo-araby.

Wielkie zainteresowanie wzbudzała drużyna nie-



Por. Pohorecki na wał. Tajfun.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.



Por. E. Hasse (Niemcy) na wał. Raubritter.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.



Rtm. Ralf Örn (Szwecja) na kl. Greta.
Foto: Jan Ryś — W-wa.

miecka. Na czele jej stał ppułk. v. Waldenfels, szef ekwitacji w Hanowerze.

Wśród jeźdźców przedewszystkiem należy wymienić ich senjora, pana Holsta, zaliczonego przez famę do najlepszych jeźdźców świata.

Sucha, prawdziwie kawaleryjska sylwetka, stosunkowo głęboki dosiad, zgrabnie leżący czerwony redingot. To pierwsze wrażenie. Jazda spokojna, wyrachowana. Potrafi wyprowadzić konia z najtrudniejszej sytuacji. Orjentuje się w najzawilszych łamigłówkach, parcours'u, jak utalentowany matematyk w szeregu cyfr. Posądzamy go o wielkie wyczucie konia, gdyż każdego prowadzi inaczej, stosownie do temperamentu, ruchów i zdolności indywidualnych. Żadne ze zwycięstw tego jeźdźca nie było przypadkowe.

Z pośród oficerów zespołu niemieckiego największe powodzenie miał por. Brandt. Nie licząc innych sukcesów, w jego rękach pozostały największe nagrody sezonu: I-go Marszałka Polski, indywidualna w Puharze Narodów i Konkursu Zwycięzców.

Jego trudna „Tora" pod nim nie sprawiała wrażenia trudnej. Kładziemy to nietylko na karb dobrego przygotowania konia, lecz przedewszystkiem jest to skutek umiejętnej jazdy.

Obydwaj porucznicy: Kurt i Ernst Hasse oraz rtm. Momm również mieli dużo do pokazania i zajęli nie jedno z zaszczytnych miejsc.

Nie narzucamy swego zdania, lecz z punktu widzenia przygotowania konia, wydawało się nam, iż konie niemieckie nie zawsze wykazywały maksimum tego, co mogą, niezupełnie w skoku wykorzystując pracę głowy i szyji. Możliwe, że jest to skutek wygórowanych wymagań, stawianych przy jeździe maneżowej, do której się sami Niemcy przyznają. Zato opanowanie koni jest bez zarzutu, zwrotność bardzo dobra. Natomiast większa szybkość galopu jest tu mniej widocznie faworyzowaną i wyrobioną.

O ile jednolitość wypracowania wśród czołowych koni niemieckich jest wybitną, o tyle jeźdźcy różnią się dosiadem. Traktowanie zaś prowadzenia koni i dyscyplina samej jazdy, pod względem jednolitości są wzorowe.

Wspomnieliśmy o koniach czołowych. Różnią się one niezmiernie od pozostałej grupy koni. Te ostatnie sprawiały wrażenie dość surowych. Przypuszczamy, iż były one przyprowadzone w celu zaznajomienia z nowym torem, co uważamy za bardzo celowe posunięcie. Dobry skoczek wyrabia się długo i praca jego w rozmaitych warunkach i na różnych torach zawsze się później może sowicie opłacić.

Wszystkie bez wyjątku konie niemieckie są hodowli krajowej. Przeważa gruby kościec i masa, a z niemi nie mała domieszka limfy. Takie ich konie, jak: „Tora", „Olaf", „Egly" i „Baccarat", śmiało mogą być zaliczone do najwyższej klasy europejskiej.

Łotysi rewizytowali nas. Przybyli oni pod szefowstwem pułk. dypl. Buksa, dobrze znanego wśród kawalerzystów polskich, gdyż w swoim czasie ukończył kurs dowódców szwadronów w Grudziądzu i dwuletni kurs w naszej Wyższej Szkole Wojennej.

Drużyna składała się z kpt. Pukits, por. Ozols, por. Cielens, por. Insbergs, por. Pencis i kpt. Karklins. Przyjmując pod uwagę bardzo mały skład kawalerji i artylerji Łotwy, ta ilość jeźdźców zespołu była bardzo dużą. Tembardziej dużą, że wszyscy, co do jednego jeźdźca, brali czynny udział w zawodach, wyjątkowo tylko wycofując konie i robiąc dość równe przebiegi.

Łotysi po raz pierwszy brali udział w wielkim turnieju międzynarodowym. Wiemy, jak trudną i długą

jest droga do zwycięstw w podobnych imprezach. Fizyczną niemożliwością jest odrazu dziś sięgać po wielkie laury zwycięstwa, więc te miejsca, które były zdobyte w tym sezonie przez sympatycznych oficerów łotewskich, należy uważać za zupełnie dobre powodzenie.

Doskonale zgrany, spokojny, dyscyplinowany zespół łotewski z całą pewnością potrafi wyciągnąć z odbytego sezonu odpowiednie wytyczne dla dalszej swej pracy. Przy wytrwałości i stanowczości oraz zimnym analitycznym sposobie myślenia, które są cechami tego narodu, Łotysi mogą się stać w niedługim czasie bardzo poważnymi konkurentami w szrankach międzynarodowych, czego im z całego serca życzymy, jako sportowcom bez skazy i doskonałym kolegom.

Dosiad łotewski jest dość głęboki. Przy dość dużej wadze większości jeźdźców łotewskich jest on pewnym hamulcem w większych szybkościach galopu. Zato jednolitość sylwetek jest duża i świadczy o konsekwentnej pracy początkowej w jeździe łotewskiej.

Łotysi mieli trochę bardzo dobrych koni, ale nie była to wiekszość. Część z nich jest importem z Niemiec, a część hodowli krajowej. Przez to typ koni jest różny i trudny do ogólnikowego określenia.

Bez względu na jakość koni, Łotysz jeździ z wielkiem sercem, sportowym uporem i poświęceniem się.

Po raz pierwszy gościliśmy u siebie przedstawiciela Szwecji. Był nim rtm. Ralf Orn z 3 pułku huzarów. Swoją poprawnością w jeździe i niczem niezamąconym spokojem z miejsca zdobył on sobie ogólne sympatje.

Musimy przypomnieć czytelnikom, że Szwedzi są znani, jako doskonali jeźdźcy maneżowi. Świadczą o tem ich stałe sukcesy w olimpijskich indywidualnych konkursach ujeżdżania i nazwiska takich jeźdźców, jak generał de Linden, rtm. hr. Rosen i wielu innych.

W rtm. Orn odrazu znać starą szkołę szwedską. Stara się on nieco zmodernizować swój dosiad i świetną sylwetkę kawaleryjską, jednak w jego koniach daje się wyczuć dobrych maneżowców, którym duża praca szyji w skoku sprawia pewną niewygodę.

Chcielibyśmy widzieć u siebie zespół szwedzki w pełnym składzie i wtedy publiczność warszawska naocznie mogłaby się przekonać, że wszyscy Szwedzi jeżdżą tym stylem, co jeździ rtm. Orn i jak trwałą i jednolitą jest ich szkoła jazdy.

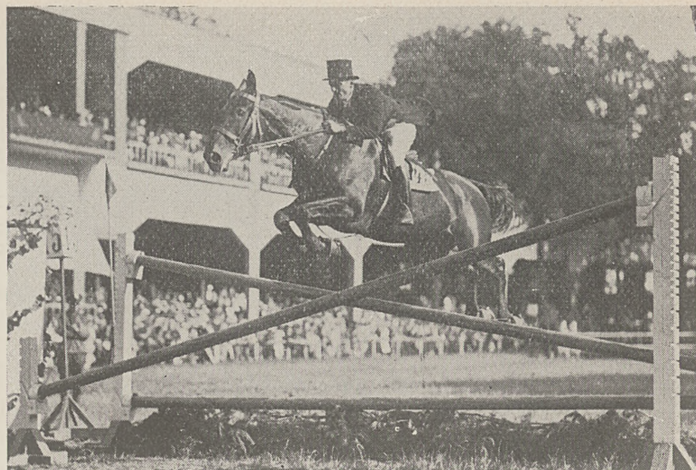
Czechosłowaków reprezentował stary nasz znajomy, pan Schramm. Przyprowadził on cztery konie. Za swoją stałość w stosunku do toru Łazienkowskiego i wytrwałą jazdę był pięknie rekompensowany przez zdobycie pierwszego miejsca w konkursie im. św. Jerzego i kilku innych dalszych nagród we wszystkich konkursach, do których stawał niezmordowanie.

Najdawniejszym naszym gościem był Rumun, p. Georges Baleano, który w tym roku jeździł z daleko większem, niż przedtem powodzeniem. Przyjemnie było, gdy się widziało, iż dosiadał konia „New York", hod. Stanisława hr. Łąckiego. „New York" dwa lata temu był nabyty w Warszawie przez oficerów Rumuńskich i teraz stał się własnością pana Baleano.

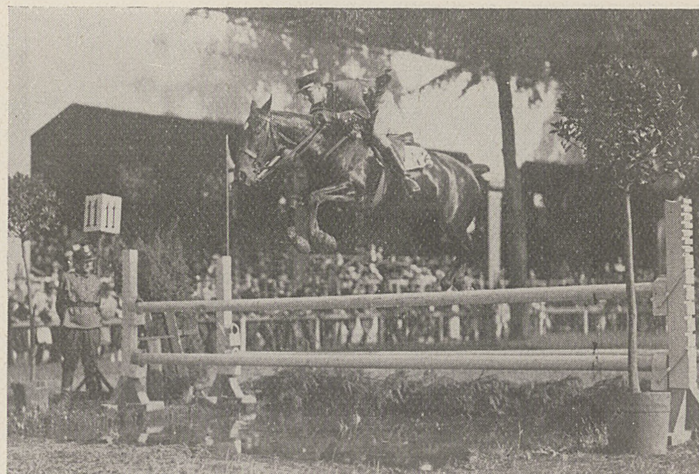
Niezmiernie ciekawymi, lecz niestety, nielicznymi były występy pani Glahn (Niemcy), jeżdżącej po damsku. Dziś to już rzadkość, — kobieta na damskiem siodle.

Pierwszy występ pani Glahn był połączony odrazu ze zdobyciem pierwszej nagrody w konkursie „Rzeki Wisły". Dosiadała ona doskonałego „Ahnherr'a", jeżdżonego w poprzednich konkursach przez pana Holsta (Niemcy).

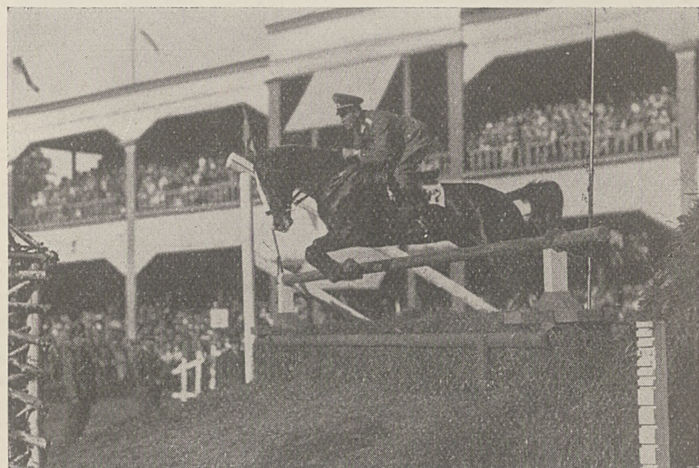
Dok. nast. *Leon Kon.*



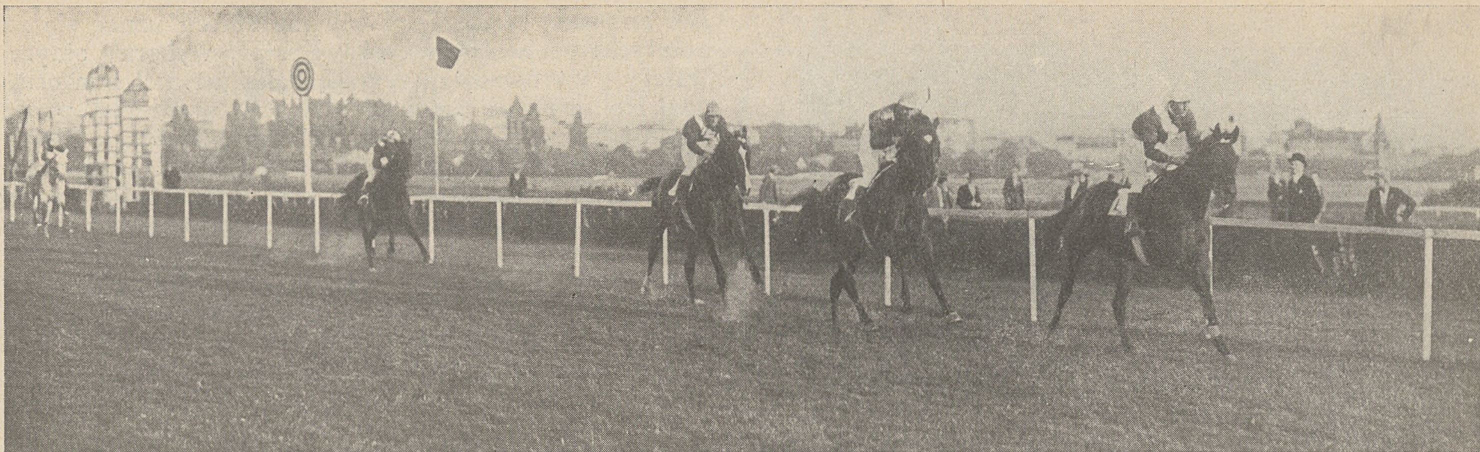
P. Axel Holst (Niemcy) na kl. Bianka.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.



Por. de la Chauvelais (Francja) na kl. Banquise.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.



Por. Brandt (Niemcy) na kl. Tora.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.



Nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej (40.000 zł. — 3.200 m.) wygrywa st. „Lubicz" 5 l. og. gn. Krater (Villars — Vola) bijąc pod żok. Gillem: Hela, Imperatora, Wagrama i Isarda III. Foto: N. Pełczyński — W-wa.

Z DEKADY

Ważniejsze gonitwy — Kerry Rock włącza się do derby-klasy — Doskonały wyścig o nagr. Prezydenta Rzeczypospolitej — Dyktator debiutuje — Garonne i nagr. Krasne.

We wtorek (5.VI) gonitwa 3.000-na dla starszych koni była polem do występu Losa, którego dłuższy czas nie widzieliśmy w szrankach. Uległ on bez walki 5-letniemu **Fandango II** (Bafur), który go zwyciężył bez trudu o 4 długości. Bardzo ostro, bo w czasie 2'13" rozegrany wyścig (2100 mtr.) nie mógł wyjść na dobre koniowi, który dawno nie biegał, to też Los powracał do wagi lekko przypadając na nogę.

Wyścigi w czwartek (7.VI) odbywały się po bardzo ciężkim torze, częściowo w czasie rzęsistego deszczu. Próba dla flyerów na 1.300 mtr. była najważniejszą i najcenniejszą **(3.000 zł.)** gonitwą dnia. Wygrał **Fridland** (Double Up), jednak zwycięstwu jego nad 4-let. Elitą brakło stylu. Niewiadomo było, czy dziwić się słabemu wyścigowi Fridland'a, czy dobremu wyścigowi Elity. W odstępie za tymi dwoma końmi kończyła Maja III. Czas 1'24½" charakteryzuje ciężkość toru.

W gonitwie I kat. korzystający z ulgi wagi za udział w wyższej grupie **Dalaj Lama** (Ballyheron) oczywiście pobił bez trudu Adama i Bibi Hanum przebywając dystans 1600 mtr. w 1 m. 46½ s. po rozmiękłym torze. Inny syn Ballyheron'a — **Egon** mniej sobie robił z ciężkiego toru niż Go-Go, który dłuższy czas stawiał mu opór w gonitwie III kat. na 1800 mtr.

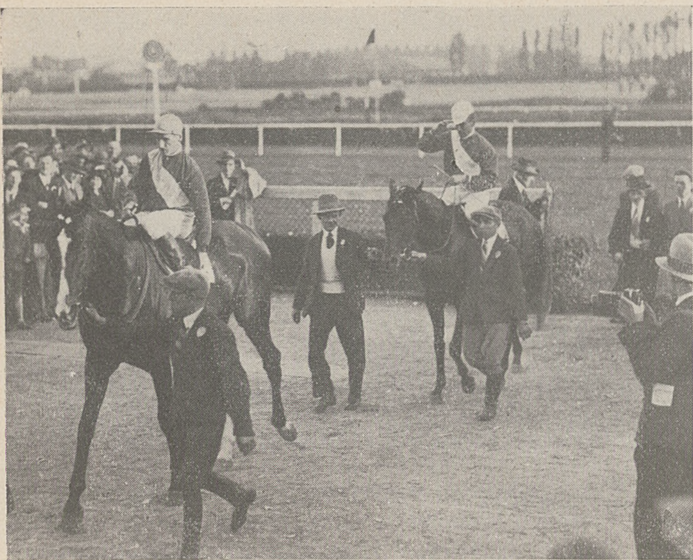
Gonitwa **Sprzedażna** (2500 zł., 1800 mtr.), przy udziale 9 koni zakończyła się wygraną klaczy Enigma II (Schlingel), która utrzymała pierwszeństwo przed spóźniającą się z finiszem Herminją oraz towarzyszką stajni — Księżną Panią. Licytowana od sumy 600 zł. (szacunek przy —2 kg. ulgi) zwycięska klacz pozostała przy właścicielu, który jednakże musiał zaofiarować za nią 1500 zł.

Marengo II (Torelore) na derby-dystansie nie mógł przegrać do Ferrato gonitwy IV kat. Ten ostatni, raczej flyer, puszczony był na nieodpowiednim dla siebie dystansie i skończył się zupełnie po przejściu koła. Marengo II, zwłaszcza na elastycznym lub miękim torze może być poważnym konkurentem.

Pod każdym względem udany meeting mieliśmy w sobotę (9.VI): rozgrywki były ciekawe i prawidłowe, a wyścig o nagr. **7000 zł.** na dystansie 2400 mtr. był, można powiedzieć bez przesady, klasyczną próbą przed Derby. Prowadził Hidalgo, (leader Lira), który nie mógł wywiązać się należycie z zadania, jeśli by chodziło o naprawdę szybki wyścig: nadał on tempo 25—33—33—33. Przy drugiej bramie wjazdowej Hidalgo skończył się, a będący na czele całej grupy **Kerry Rock** objął szybko komendę i doprowadził wyścig do końca tempem 32", wygrywając łatwo o 3 dł. od Loridana w 2'36". Umiarkowany czas przypisać trzeba słabemu prowadzeniu. Losy trzeciego miejsca do ostatniej chwili wahały się: na debiutującym Kornaku żokej zajął tak niefortunną pozycję przy barjerze na prostej, że znalazł się „w pudełku" i nie finiszując należycie oddał trzecie miejsce Hogarthowi. Kornak biegał jednak zupełnie dobrze, zważywszy długotrwałą chorobę i pierwszy start. Loridan biega coraz lepiej i poprawia się wyraźnie z wyścigu na wyścig. Lirowi po wyścigu poszła krew z nozdrzy, nic też dziwnego, że nie było go wcale w wyścigu. Wracając do zwycięzcy, to wracał on do wagi świeży i suchy — jednego włosa nie było na nim nie w porządku. Syn stayera — sam ma wszelkie dane na doskonałego stayera i pokazał już swe znaczne w tym kierunku zdolności. Pochodzenie jego omawialiśmy już w r. z.; przypomnieć warto, że jest on z tej samej linji żeńskiej co derbista Blenheim oraz King Salmon, niedawny zwycięzca w Coronation St. w Epsom, drugi w 2000 Gw. i drugi w Derby.

I kateg. wygrała b. łatwo córka Mah Jong'a — **Maska** (ż. Keogh) bijąc Tamkę, która wyszła do startu po długotrwałym kaszlu. Loup Garou trzeci.

Po raz pierwszy w sezonie zobaczyliśmy barwy stajni lesznowskiej p. Bersona: daleki od kondycji, budowny **Jaspis** wygrał gonitwę IV kateg. opędzając się jednak od dobrze nacierającego Gandhi'ego. Debiutująca w r. b. **Giovinezza** (Torelore) stajni Natalin względnie łatwo pobiła Akwafortę i Kabirę w gon. IV kateg. Nieudany był tylko pojedynek Izbora z Ferrydorem w gon. II kat. Kto ponosi winę za jazdę na Ferrydor'ze — żokej czy stajnia, nie wiemy. Dość, że do po-



Stajni „Lubicz"
Imperator (żok. Keogh) i KRATER (żok. Gill), zwycięzca Nagrody im. Prezydenta Rzeczpospolitej, wracają do wag.
Foto: N. Pełczyński—W-wa.

jedynku nie doszło, bo Ferrydor przed walką z przeciwnikiem... zabił sam siebie. Na co prowadzi się przy dwóch koniach wyścig tempem dwulatków?

Wspaniała letnia pogoda, wielkie gonitwy, a przedewszystkiem rozgrywka nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej, duże pola — ściągnęły bardzo liczną publiczność na tor mokotowski w niedzielę 10.VI. Na pierwszy numer dnia poszła gonitwa I kateg. na 1800 mtr. Liczono się tu poważnie z Flamandem, który ciągle zwyciężając, zdobył 4 nagrody na 4 starty. Tutaj Flamand jechany był według złej dyspozycji, był za długo trzymany na wyczekane z tym rezultatem, że „zjadł się w ręku" i na finiszu uległ og. **Momus II** (Torelore — Dryada). Wyścig ten nie przyniósł zaszczytu stajni, ani trenerowi, ani jeźdźcowi Flamanda. Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że Momus II poprawił się bardzo, a przytem stajnia p. Wąsowskiego jest obecnie w dobrej formie, którą potwierdził dublet dopełniony tegoż dnia przez ogiera **Mir** (również Torelore). Pomijając wyścig pierwszy, cały dzień wypadł pod względem sportowym wprost świetnie, a rozgrywka nagrody **im. Prezydenta Rzeczypospolitej** (40.000 zł., 3200 mtr.) na długo pozostanie w pamięci prawdziwych miłośników koni i wyścigów. Ponieważ tor nie był miękki, wycofano Grandseigneur'a i do dyspozycji startera stanęło 5 koni: Krater i Imperator ze stajni Lubicz, Hel i Isard III ze stajni p. M. Róga i Wagram ze st. Ktery-Szepietów. Prowadził Isard III przed Kraterem i Helem tempem stosunkowo wolnem: 1200 mtr. przebył w 1 m. 20½ s., następne 500 mtr. (do 1600 mtr.) w 33½ sek. Tutaj poprawia on tempo i pociąga za sobą Kratera i Hela. Tempo 30" — jak w wyścigu dwulatków. Na następnych 500 mtr. Hel zaczyna „brać za łeb" Kratera przy tempie 31" i dwa te konie rozpoczynają walkę na śmierć i życie.

Wychodząc na zakręt ostatni, Isard III robi drogę dla Hela, lecz ten jest przy siodle Kratera po zewnętrznej stronie i nie może skorzystać z luki, w którą natomiast wślizguje się Imperator, zyskując kilka długości. Na początku prostej Hel dochodzi do Kratera i zawiązuje z nim skuteczną walkę — już go zwycięża. Podniecony tłum widzów aż jęknął z wrażenia. Hel, Hel... Ale ani mały Krater, ani Gill nie chcieli uznać się za pobitych: przez 100 metrów Krater, wyborny stayer, walczy i wyrównuje przewagę, jaką już nad nim osiągnął Hel, a na ostatnich 50 metrach „wystrzela" przed niego i bije o długość przy końcówce 33½ sek. Dzielny Krater zdobył Nagrodę im. Prezydenta Rzeczypospolitej po raz drugi. Hel biegał doskonale i mógł wyścig wygrać. Koń z takim speedem jak Hel, winien był być rzucony do walki na 150—200 metrów przed celownikiem, wówczas zaskoczył by Kratera szybkością, który jej w takim stopniu nie posiada. Długa zaś walka z koniem tak wytrzymałym, tak idącym na bacie i tak walczącym, musiała doprowadzić do zaprzepaszczenia najmocniejszego „atu" Hela — błyskawicznego, lecz krótkiego rzutu.

Jeśli Hel mógł wygrać wyścig, to zaznaczyć jednak trzeba, że nie był to najlepszy wyścig Kratera: akcji jego brakowało tej płynności i swobody jaką zauważyliśmy już nieraz. Gdyby w polu był Jawor II lub Wisus — w formie z r. ub., to wątpliwe jest czy Krater dałby im radę.

Walka Hela z Kraterem była jednakże wspaniała, fascynująca, a cały wyścig wywołał entuzjazm tych, którzy rozumieją co to jest dobry wyścig. Imperator był trzeci — niewiele byłoby o nim do powiedzenia. Wagram był czwarty. Z powodu złej taktyki jazdy na nim, stał się poczciwy, stary Wagram ciemną plamą na słońcu gonitwy. Na wolnym początku podarował on przeciwnikom conajmniej 10 długości, których już potem nigdy nie można było przecież odrobić. A Wagram wyglądał świetnie i zdawał się być w pełni swych możliwości. Najprawdopodobniej mógłby on pobić Imperatora, a może by i wpłynął na walkę czołowych koni w tej czy innej fazie gonitwy i zostawił jakieś piętno na przebiegu wyścigu, podnosząc jeszcze jego wartość jako surowej próby hodowlanej. Bardzo szkoda!

Nad podziw świetnie zachował się w wyścigu Isard III, zachowując się zupełnie nie jak jednostronny flyer, za którego się go uważa: przez 2½ km. musiano się z nim liczyć. Jeśli ostatnie 1500 mtr. wyścigu zrobiono w 1 min. 34½ sek. to jemu to trzeba zawdzięczać. Było to zresztą korzystne dla Kratera; pierwsza część wyścigu była jednakże prowadzona wyraźnie z korzyścią dla Hela.

Miejmy nadzieję, że Isard III i Wagram znajdą się w jesieni tam gdzie być powinny — na usługach hodowli półkrwi.

Rezultat szczegółowy. Niedziela 10 czerwca 1934.

Nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej 40.000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dla hodowcy złoty medal.

Dystans około 3.200 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.600 zł., z których dla wł. I-go konia 40.000 zł., dla hod. 4.000 zł.; dla wł. II-go konia 12.000 zł., dla hod. 1.200 zł.; dla wł. III-go konia 4.000 zł., dla hod. 400 zł.

Krater, og. gn. st. „Lubicz", po Villars i Vola, po William the Third, hod. St. Państwowej, l. 5, (tr. tr. K. Chatisow), 59 kg. **ż. Gill** 1

Hel, og. c. gn. M. Róga, po Fils du Vent i Jeanette II, hod. wł., l. 5, (tr. tr. S. Kowalski), 59 kg. **ż. Pasternak** 2

Imperator, og. gn. st. „Lubicz", po Parachute i Frosted Ice, hod. A. ks. Czartoryskiego, l. 5, (tr. tr. K. Chatisow), 59 kg. **ż. Keogh** 3

KRATER, og. gn. urodz. 1929 r. w Stadn. Państw. w Kozienicach.

VOLA	Kataryniarzówna	Ecrevisse	Election 4	Bonne Chance 4
				Salvator 13
			Fripon 22	Folle Avoine 22
				Consul 35
		Ruler 3	Reate 3	Sweet Galingale 3
				Vespasian 19
			Isonomy ● 19	Isola Bella 19
				Sterling 12
	William the Third 2	Gravity	Enigma 2	The Sphynx 2
				The Rake 1
			Wisdom 7	Aline 7
				Blinkhoolie 10
		St. Simon ◆ 11	St. Angela 11	Adeline 11
				King Tom 3
			Galopin 3	Flying Duchess 3
				Vedette 19
VILLARS 4	Sospel	Cimiez	Antibes 4	St. Marguerite 4
				Isonomy ● 19
			St. Simon ◆ 11	St. Angela 11
				Galopin 3
		Cyllene 9	Arcadia 9	Distant Shore 9
				Isonomy ● 19
			Bona Vista 4	Vista 4
				Bend Or 1
	Sunstar 5	Doris	Lauretta 5	Ambuscade 5
				Petrarch 10
			Loved One 1	Pilgrimage 1
				See Saw 6
		Sundridge 2	Sierra 2	Sanda 2
				Springfield 12
			Amphion 12	Suicide 12
				Speculum lub Rosebery 22



Parada uczestników przed Nagrodą im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Krater (żok. Gill) i Imperator (żok. Keogh) st. „Lubicz", Wagram, Isard III i Hel.

Foto: N. Pełczyński—W-wa.

Wagram, og. kary st. „Ktery-Szepietów", po Manton i Ewa, hod. wł., l. 6, 59 kg. **ż. Lipowicz** 4

Isard III, og. siwy M. Róga, po Fils du Vent i Artémis, hod. wł., l. 6, 59 kg. **ż. Jednaszewski** 0

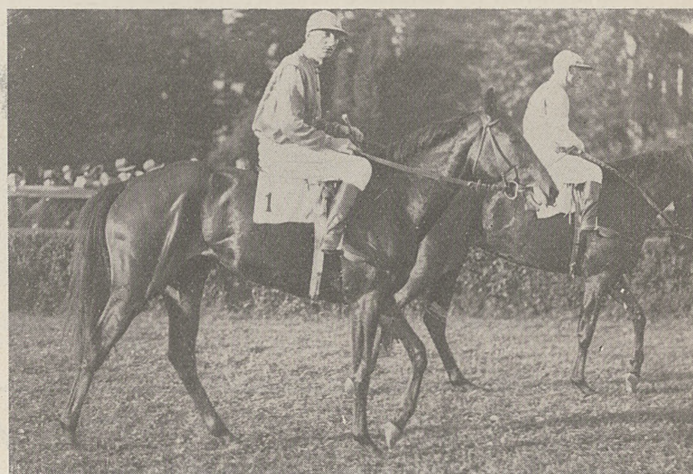
Po walce o 1 dł; III-ci o 3 dł. 3 m. 27½ s. 1'20½" —33½—30—31—33½).

Krater urodził się w Stadninie Państwowej w Kozienicach, która w dzień rozgrywki nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej mogła się jeszcze pochwalić małym dubletem, na który złożyły się zwycięztwa dwóch synów Torelore'a: Momusa II i Mira.

Rodowód pod każdym względem doskonały — nic dziwnego, gdyż pochodzi z doskonałych rodowodów zarówno ojca jak i matki. Połączyły się w nim elementy siły przez nagromadzenie krwi Isonomy i St. Simon, wsparte przez szybkiego Sundridge'a i bezcennego krajowego Rulera.

Krater powinien iść na służbę do hodowli pełnej krwi i to do dużego stada. Jest on może nieco drobny, ale posiada tak doskonałą **harmonję kształtów,** że produkty jego będą z pewnością lepszego eksterjeru niż niejednego kolosa. —

Bardzo piękną i dużą grupę klaczy oglądaliśmy też w nagr. **Krasne** dla 3 i 4 l. klaczy wszystkich krajów (12.000 zł, 2100 mtr).



GARONNE (Collaborator—Dziwo II po Morganatic), 3 l. kl. sk.-gn. wł. st. „Łochów", zwyciężczyni Nagrody Krasne (żok. Gill).

Foto: N. Pełczyński—W-wa.

Tak jak to przewidywaliśmy,*) trzeba było liczyć się z klaczą **Garonne** stajni Łochów, która w surowym wyścigu pobiła łatwo pierwszy raz w sezonie biegającą Kadmeę o 2½ dł. Trzecią była Bastylja, czwartą — Laszka, piątą — Jeannette III. Macedonja z nadwagą +2 kg. i prowadzona z tyłu, nie odegrała w wyścigu żadnej roli. Kadmea, jak na debiut, biegała bardzo dobrze i będzie jedną z najbardziej interesujących pretendentek na zdobycie nagr. Liry w jesieni. Wyścig był ostro prowadzony przez Kajanę i czas wyścigu o drobny ułamek sekundy był mniejszy niż zarejestrowane 2 min. 13 sek. (6½—30½—31½—31½—33). Szarfa, Arabella, Laszka i Kajana korzystały z —2 klg. ulgi wagi. Była to również gonitwa piękna i warto było popatrzeć na trzy klacze, które zajęły 3 płatne miejsca: każda inna, ale każda bardzo ciekawa. —

Garonne urodzona z pół-siostry Forwarda, jest pod względem pochodzenia oczywiście najcenniejsza. —

GARONNE, kl. sk. gn. ur. 1931 r. w st. Kresowej Sp. Hodowlanej.

DZIWO II								COLLABORATOR							
Gaff				Morganatic				Combination				Cicero			
Clovelly		Javelin		Molly Morgan □		St. Simon ■		Combine		Desmond		Gas		Cyllene	
Fisher Girl (18)	Chaucer (1)	Full Cry (12)	Spearmint* (1)	Sissie (3)	Morgan (5)	St Angela (11)	Galopin (3)	Molly Morgan □ (3)	Carbine* (2)	L'Abbesse de Jouarre (16)	St. Simon ■ (11)	Illuminata (1)	Ayrshire (8)	Arcadia (9)	Bona Vista (4)

*) p. Nr. 16 J. i H. str. 373.

Garonne posiada inbreed'y na St. Simon'a, jedną z największych potęg reproduktorskich całego świata, na wybornego stayer'a Carbine'a (ojca Spearmint'a) oraz niezwykle rzadki inbreed na matkę naszego Morganatic'a — Molly Morgan. — Dziwo II wygrała nagr. Liry, a matka jej Gaff dała prócz tego Forwarda i kl. Genova.

Garonne ma rodowód bardzo cennej klaczy stadnej i u podstawy rodowodu ma nazwiska takich matek jak Arcadia, Illuminata, L'Abbesse de Jouarre (matka klaczy Festa), Molly Morgan, St. Angela; prócz tego figuruje tam nazwisko Chaucer'a, najcenniejszego ojca klaczy stadnych w chwili obecnej.

Garonne była drugą w nagr. Wiosennej, pozatem wygrała wszystkie 4 nagrody w których brała udział i zdobyła dotąd 22600 zł.

Mając takie trzy konie jak Łeb w łeb, Kerry Rock i Garronne, stajnia Łochów jest uzbrojona wyjątkowo mocno. —

Pierwszy raz po chorobie wystąpiła na torze stajnia Bartoszówka, wystawiając ogiera **Dyktator** (Illuminator) do gonitwy 3000-nej. —

Występ tego konia, który jako dwulatek miewał wyścigi obiecujące, wypadł udatnie: wygrał on od Norda, za którym w odstępie był Moloch; ten ostatni biegał źle i albo jeszcze albo już nie jest w formie.

Po tak wspaniałym dniu, **wtorek** (12.VI) wypadł blado.

Zapisy były bardzo nieliczne: widzieliśmy pierwszy w sezonie walk-over (Kirys — w II kategorji), a niefortunnie umieszczone w programie gonitwy dla 4 l. i st. koni — I grupy i „Ia" (3000 zł.) w jednym dniu — spowodowały podwójne zapisy, a więc rozstrzelenie się koni. Gonitwę pozakategorjową (3000 zł. 2400 mtr.) wygrał bez trudu **Jawor III** (ż. Keogh), bijąc Jarosława i Maratona. **Dniepr** (Illuminator) nadspodziewanie łatwo zwyciężył niepobitego dotąd Wigora w gon. I kat. Hermes II, biegający w r. b. gorzej niż dawniej, z trudem obronił trzecie miejsce przed Chapeau bas. **Grand** ze stajni p. Bersona miał udatny pierwszy wyścig (III kat.), przyczem dwa trzylatki Satrapa i Fulgor nie potrafiły stawić mu oporu.

Nagrodę Krasne (12.000 zł. — 2.100 m.) wygrywa st. „Łochów" 3 l. kl. sk.-gn. Garonne, bijąc pod żok. Gillem Kadmeę, Bastylję, Laszkę, Jeanette III, Arabellę, Macedonję, Kajanę i Szarfę. Foto: N. Pełczyński — W-wa.



Epsom — Uczestnicy tegor. Derby 800 mtr. przed celownikiem. Faworyt Colombo widoczny jest w drugiej grupie (lewa przednia noga w nadpęciu biała, na czole duża gwiazda). Foto: Keystone — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Konie interesującego pochodzenia. — Fakty historyczne z Derby i Derby 1934. — Windsor Lad zwycięża, Colombo trzeci. — Fatum ciąży nad „drugimi". — Faworytka zdobywa Oaks. — Cenniejsze wyścigi derby-meetingu.

Book Law (Buchan — Popingaol) klasowa zwyciężczyni St. Leger'u, Coronation St., Jockey Club St. etc., jest także w stadzie bardzo cenną matką. Jej syn *Law Maker* po Phalaris wygrał w York dobrze dotowany wyścig dla trzylatków *Sledmere Plate* (Ł. 890, 2000 mtr.) przyczem wypróbowany Irongrey był trzeci. Nie trzeba przytem zapominać, że ten ostatni był również trzecim za Windsor Lad'em i Zelina w Chester Vase.

Na zupełnie pierwszorzędnego sprintera wyrabia się *Coroado* 4 let. ogier po Colorado i Trustful po Bachelor's Double, a więc także doskonałego pochodzenia. Zwycięstwo jego w *Voltigeur Handicap Pl.* (York, Ł. 420) zasługuje na uwagę: dystans 6 furl. = 1200 mtr. przebył on w znakomitym czasie 1'10"4/5, przyczem dawał przeciwnikowi, który zajął za nim drugie miejsce przeszło 9 klg. (29 funtów ang.) wagi. Forma ta będzie poddana sprawdzeniu w Ascot.

Mówiąc o dobrych czasach muszę powrócić do ogiera Sir Cosmo, o którym pisałem już dwukrotnie: otóż niepobity *Knighted*, jego syn, odniósł szóste, tym razem bardzo już poważne zwycięstwo w *Lonsdale Foal Pl.* (Ł. 840) bijąc rekord szybkości dla toru w Doncaster na 1000 metrów — w 58⅗ sekundy. Ponieważ inny jego syn Bellacose wygrał drugi swój wyścig, przeto nie napróżno wynoszę Sir Cosmo „pod niebiosa". Tylko że teraz już go Anglicy od siebie nie wypuszczą.

Yorkshire Cup (Ł. 1235) dystansowy handicap na 3200 mtr. rozegrany został przez synów stayera Son-in-Law. Zwyciężył *Within-the-Law* po klaczy White Bud, która w swoim czasie odniosła tak sensacyjny sukces w Lincolnshire Hcp.; trzecim był Young Lover — najklasowszy koń w polu. Synów wielkiego stayera i wielkiego reproduktora przedzielił na drugim miejscu Brunswick — faworyt.

Z koni o interesujących rodowodach wymienić należy dwa: należącego do lorda Derby *Haytime*, który po szeregu nieudanych prób przestał być „maiden" wygrywając wyścig w York oraz *Ringmaster*, który jako „najwyższa waga" w polu zainkasował handicap w Doncaster. Haytime jest po og. Phalaris z kl. Composure po Buchan i Serenissima po Minoru i *Gondolette*, a *więc reprezentuje świetną linię Hyperion'a*. Ringmaster — po nieocenionym Colorado z kl. Vervelle po Velocity i Valve po Velasquez i *Gas*, która dała derbistę Cicero. Podkreślić trzeba, że obie matki tych koni z tak cennem pochodzeniem, są córkami Buchan'a.

* * *

W przeddzień Derby, kiedy cała Anglja o niczem innem nie mówi — cisną się pod pióro najrozmaitsze fakty oraz zdarzenia historyczne, związane z blue ribbon — błękitną wstęgą.

Pierwsze Derby rozegrano w Anglji 4 maja 1780 roku, na dystansie 1 mili = 1609 mtr., kiedy Diomed zwyciężył 8 przeciwników o nagrodę 1125 funtów.

Zwiększenie dystansu do obecnego (1½ mili) nastąpiło od r. 1784. Tylko sześć klaczy potrafiło wygrać Derby w ciągu 154 letniego istnienia wyścigu. Były to: Eleanor (1801), Blink Bonny (1857), Shotover (1882), Signorinetta (1908), Tagalie (1912) i Fifinella (1916). Z tych sześciu klaczy trzy, a mianowicie Eleanor, Blink Bonny i Signorinetta wygrały nie tylko Derby ale i Oaks.

Ten najsławniejszy dublet (dwa klasyczne wyścigi rozgrywane w okresie czasu środa — piątek) różnymi końmi wygrali: w r. 1846 Mr. Gully — Pyrrhus the First (D) i Mendicat (O), w roku 1871 bar. Rothschild — Favonius (D) i Hannah (O) oraz w r. 1873 Mr. Merry — Doncaster (D) i Marie Stuart (O).

Dwa konie zostały po wygraniu Derby zdyskwalifikowane: Craganour na rzecz Aboyeur'a w r. 1913 — kiedy to na zakręcie sufrażystka rzuciła się pod królewskiego konia zabijając siebie i powodując ciężkie potłuczenie Bogu ducha winnego żokeja, oraz w roku 1844 kiedy zwycięzca Running Rein okazał się po bliższem zbadaniu *czteroletnim* Maccabeus'em. Rekordowa ilość zgłoszeń do Derby oddana była na wyścig, który w r. 1931 wygrał Cameronian i wynosiła 404, poprzednio 372 na Derby Durbara w r. 1914. Najmniejsza ilość zgłoszeń (17) oddana była w czasie wojny na Derby, które wygrał w r. 1917 Gay Crusader.

Derby rozgrywane było zawsze i stale w Epsom za wyjątkiem lat wojny 1915, 16, 17 i 18, kiedy miało miejsce w Newmarket (war substitute).

Rekord szybkości należy do Hyperion'a — 2 m. 34 s.; najwolniej bo w 3 min. i 4 sek. rozegrano Derby w roku 1856 (zwyc. Ellington). W Newmarket Pommern wygrał Derby w r. 1915 w 2 min. 32½ sek. Największe pole zebrało się w r. 1862 — 34 konie oraz w 1851 — 33 konie; najmniejsze — w r. 1794, kiedy Daedalus pobił tylko 3 konkurentów. Ze współczesnych żokeji St. Donoghue uchodzi za specjalistę na torze w Epsom — wygrał Derby 4 razy (Humorist, Captain Cuttle, Papyrus, Manna).

* *
*

Sytuacja przed Derby 1934 r. była następująca: ogólnym faworytem był Colombo — tak gorącego faworyta (13:8) nie pamiętam. Złożyło się na to jego zwycięstwo w 2000 Gwinei oraz sława konia dotąd nigdy nie pobitego. Drugim faworytem był Windsor Lad, który w r. b. wygrał Chester Vase i Newmarket St. — nie zaznając w r. 1934 porażki. Drugą pozycję z Windsor Lad'em dzielił Umidwar — dlaczego, trudno wiedzieć; forma wykazana przez niego w 2000 Gwinei do tego nie upoważniała, a dobre galopy — wiemy wszyscy ile z nich można wnioskować. Następnym „kandydatem" był Easton, który w r. b. wygrał dobry wyścig we Francji, później był drugi za Colombo w 2000 Gwinei, zmuszając go do wyciągnięcia się. Tiberius zajmował następne miejsce na liście faworytów.

Wszystkie te wymienione konie (za wyjątkiem naturalnie Umidwara, konia b. kruchego) znalazły się na czele wyścigu u celownika, lecz w zmienionym porządku.

Rezultat. Środa 6 czerwca 1934.

Derby Stakes, nagr. 9352 Ł (dla hodowcy zwyc. konia Ł 500, dla II konia 1112 Ł, dla III konia 556 Ł). Dystans ok. 2400 mtr. (1½ mili ang.) — Waga 9 ston.

Windsor Lad og. gn. po Blandford i Resplendent po By George! hod. D. Sullivan'a ż. Smirke. 1.

Easton og. sk. gn. po Dark Legend i Phaona po Phalaris, hod. R. Strassburgera (Francja) ż. G. Richards 2.

Colombo og. gn. po Manna i Lady Nairne po Chaucer, hod. wł. lorda Glanely ż. Johnstone 3.

Tiberius og. sk. gn. po Foxlaw — Glenabatrick ż. Nicoll 4.

Alishah og. po Tetratema — Teresina 5.

Valerius og. sk. gn. po Son-in-Law — Haintonette 6.

Umidwar og. gn. po Blandford — Uganda 7.

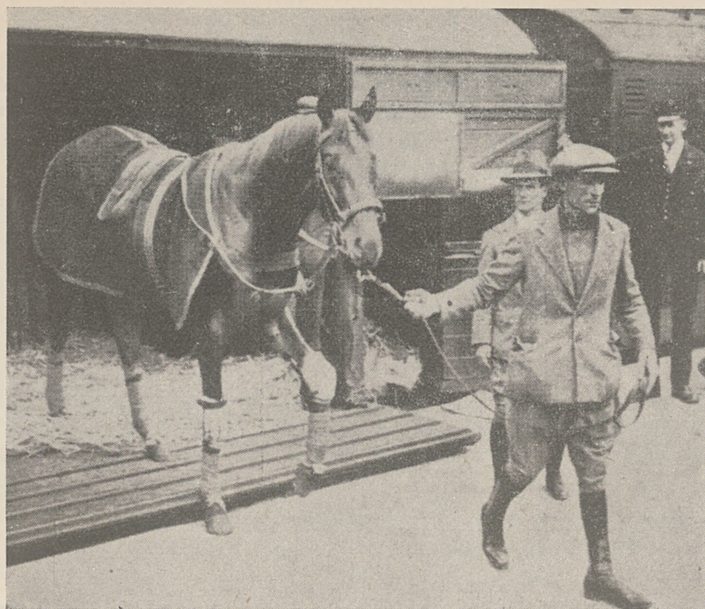
Biegało 19 koni w tem znane nam Mediaval Knight, Badruddin i francuski Admiral Drake (ostatni). *Windsor Lad* wygrał zupełnie pewnie, raczej łatwo o 1½ długości przed Easton'em, który o szyję zwyciężył generalnego faworyta Colombo. Czas 2 min. 34 s. — rekord Hyperion'a z r. 1933 powtórzony. Faworyt mając zły numer u startu (w Epsom jest to specjalnie ważne) stracił sporo terenu. Następnie Colombo stracił jeszcze raz kilka długości przez gwałtowne odpadnięcie Mediaval Knight'a.

Po 400 metrach zbliżył się Windsor Lad. Na zjeździe przy Tattenham Corner prowadził jeszcze Mediaval Knight, przed Fleetfoot, Windsor Lad i Easton. Na prostej gwałtownym rushem znalazł się na froncie Tiberius, goniony przez Windsor Lad'a i Easton'a. Ta para na zakręcie była blizko przy bandzie, tak, że Colombo idący z tyłu, chcąc z nimi zawiązać walkę musiał pójść po dużem kole. Na 600 mtr. przed celownikiem Windsor Lad ruszył naprzód, tuż za nim były Easton i Colombo. Ten ostatni mimo batów, nie mógł poprawić pozycji i Windsor Lad, wy-



WINDSOR LAD (żok. C. Smirke) wygrywa Derby angielskie 1934 r. bijąc Eastona i Colombo.

Foto: Keystone — Londyn.



EASTON (Dark Legend — Phaona) hod. franc., własność lorda Woolavington przybywa na tor wyścigowy w Epsom.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.



EASTON (Dark Legend—Phaona), 3 l. og. wł. lorda Woolavington, zajął 2-gie miejsce w tegor. Derby ang.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

syłany, wciąż przy bandzie osiągnął zdecydowaną przewagę nad Eastonem, rozpaczliwie jechanym przez Gordona Richards'a, który wciąż Derby wygrać nie może; utrzymał on też przewagę szyji nad faworytem. O kilka długości czwarty Tiberus. — Colombo przegrał więc pierwszy wyścig w swej karjerze, wyścig, który niezbyt zresztą szczęśliwie dla niego się złożył. Z jednej strony trudno go tłomaczyć: Windsor Lad wygląda na lepszego stayer'a, z drugiej strony stwierdzone jest, że koń w Epsom poza klasą musi mieć jeszcze jakieś specjalne zdolności — pokonywania trudnego terenu. Szereg ludzi zdecydowanie nie wierzyło w zwycięstwo Colombo'a: właściciel Windsor Lad'a, indyjski maharadża of Rajpipla, stanowczo mówił na kilka dni przed Derby: „Colombo się nie boję" — optymizm jego co do swego konia był zupełnie uzasadniony. Inni twierdzili że Colombo nie wykaże swej klasy na dystansie ponad milę, — na podstawie jego wyścigu w 2000 Gwinei. Najciekawszą jednak była opinja seniora stewarda Jockey Clubu, starego lorda Lonsdale, który powiedział, że akcja Colombo jest tego rodzaju, *iż nie nadaje się on do galopowania z góry* i że na spadku w Epsom ta okoliczność będzie decydującą. I faktem jest, że Colombo nie rozwinął w Epsom swej zwykłej akcji. Możliwe też jest, że Windsor Lad jest lepszym stayerem i wogóle lepszym koniem, co zwykle ludziom dopiero naostatku przychodzi do głowy. Mojem zdaniem Colombo nie utracił wiele ze swej sławy. *Windsor Lad* jest synem jednego z najznakomitszych dziś stallionów angielskich Blandford'a,*) (syna Swynforda) który w okresie 6 lat dał 3 derbistów. Ma on wszelkie szanse pójść w ślady Sir Peter'a, Waxy i Cyllene, którzy dali po czterech derbistów.

Matką Windsor Lad'a jest Resplendent, córka f'yera By George!, która wygrała irlandzki Oaks i była druga w Oaks'ie angielskim za Short Story. Rodowód zwycięzcy tegorocznego Derby wykazuje niezwykłe skoncentrowanie krwi Vedette oraz Isonomy. Windsor Lad kosztował jako roczniak 1300 Gwinei; jako dwulatek był 2 razy bez miejsca, za trzecim razem wygrał Criterion St. i więcej nie biegał. Jako trzylatek rozwinął się, jak widzimy, na najlepszego konia w Anglji. Windsor Lad jest koniem kościstym, budownym, dobrze zrównoważonym.

Easton — drugi z 2000 Gwinei, był drugi i w Derby. Dzieje się to już *po raz trzeci z rzędu*, że koń drugi z 2000 Gwinei jest drugi w Derby: taki był los Dastur'a w r. 1932 (który był drugi i w St. Leger) i King Salmon'a w r. 1933, (który był drugi w Newmarket St.). Easton jest synem doskonałego reproduktora Dark Legend (Dark Ronald) i kl. Phaona po Phalaris i Destination po Desmond i *L'Etoile*. 155-e Derby należy do przeszłości. Wygrały je najlepsze konie rocznika — jeśli chodzi o pierwszą czwórkę.

Oaks St. dla trzyletnich klaczy (Epsom 8 czerwca 1934, 6.436 Ł., 2400 mtr) dał rezultat jakiego się przed wyścigiem spodziewano: zwyciężyła łatwo pierwsza faworytka *Light Brocade* należąca do lorda Durham, hodowli własnej, bijąc o 1½ dł. klacz Zelina'ę (Blandford i Zora po Pommern i Zinovia po Charles o Malley) zwyciężczynię Greenham Pl. w Newbury i Instantaneus lorda Astora (Hurry On i Picture po Gainsborough). Dopiero czwartą była Campanula, która wygrała 1000 Gwinei. Biegała ona poniżej swych możliwości, jak to zresztą często z klaczami na wiosnę bywa, lecz zdawano sobie widać z tego sprawę, skoro mimo wielkiego zwycięstwa w Newmarket, dawano jej przed wyścigiem mniejsze szanse niż klaczy Light Brocade.

Biegało 8 klaczy, czas wyścigu był 2'35''1/5. Z pobitych klaczy na uwagę zasługują jeszcze Miss Tor i Shining Cloud.

Light Brocade kl. sk.-gn. ur. 1931 r.

Trilogy								Galloper Light							
Trimestral				Son in Law				Santa Fina				Sunstar			
Mistrella		William the Third		Mother-in Law		Dark Ronald		Grig		St. Frusquin		Doris		Sundridge	
Ark Royal	Cyllene	Gravity	St. Simon	Be Cannie	Matchmaker	Darkie	Bay Ronald	Merrie Lassie	Crafton	Isabel	St. Simon	Lauretta	Loved One	Sierra	Amphion
1	9	2	11	5	22	9	3	3	10	22	11	5	1	2	12

*) Rodowód Windsor Lad'a jest tak bardzo ciekawy, że poświęcamy mu osobne, wyczerpujące studjum. (Red.).



LIGHT BROCADE (Galloper Light—Trilogy), 3 l. kl. sk.-gn., wł. lorda Durham, Oaksistka angielska 1934 r.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Trilogy dała rok po roku: kl. Dorigen, og. Scarlet Tiger i Light Brocade — mówi to dość o tem, jaka to matka stadna.

Trimestral dała Foxhunter'a, zwycięzcę Ascot Gold Cup i Trimdon'a dwukrotnego zwycięzcę tego wyścigu. Oba są wzięte do stada.

Coronation Cup (Ł 1605, 2400 mtr) — główna atrakcja dnia czwartkowego rozdzielającego Derby od Oaks'u — był pozbawiony połowy wartości przez wycofanie Hyperion'a naskutek bardzo twardego toru. Wobec tego *King Salmon* (Salmon Trout), dobry, lecz w cieniu Hyperion'a stojący koń, wygrał (zapewne ku swemu wielkiemu zdziwieniu) wyścig, bijąc amerykańskiego Mate oraz zeszłoroczną oaksistkę Chatelaine w czasie 2'34"1/5.

Dystansowy handicap *Rosebery Memorial Pl.* (Ł. 905, trasa Metropolitan St., przez środek, po ósemce) wygrał z największą wagą *Harinero* (Blandford) brat derbisty Trigo, przebywając 3600 mtr. ciężkiego parcours'u w 3'55"1/5. Przeciwieństwem tego wyścigu był handicap na 1200 mtr. *Royal St.* (Ł 610) gdzie zwycięstwo odniósł wałach Unlikely również syn Blandford'a.

Gdzie tylko obejrzymy się Blandford, Blandford, Blandford... I jakie konie daje. A w treningu nie wiem, czy domierzylibyście mu 19 pod kolanem.

Inny dobry handicap *Durdans Hcp.* (Ł. 535, 2000 mtr.) stał się zdobyczą dobrego *Montrose* po Coronach z francuskiej matki Accalmie po Pilliwinkie i La Revanche II po Alcantara II i La Semillante, która dała klasowego i dobrej budowy kasztana Joyeux Drille.

Sprawozdanie z czterodniowego tradycyjnego Derby — meetingu w Epsom nie było by kompletne, gdyby nie wspomnieć o dwulatkach. Najcenniejszą próbę dla młodzeży *Woodcote St.* (Ł. 1026) zdobył og. *Bagman* (Foxlaw i Grand Pet po Grand Parade;) *Great Surrey Foal Pl.* (Ł. 915) og. siwy *The Jesu t*, syn Mr. Jinks'a; *Acorn Pl.* (Ł. 915) — klacz *Spy Glass* (po Twelve Pointer), wreszcie *Caterham St.* (Ł. 645) wygrał *Danesford*, syn Stratford'a, bijąc King Stefan'a, który już kilka zwycięstw miał za sobą. Cisza zalegnie teraz Epsom Dawns: Derby i Oaks rozegrane, lemoniady i baloniki wyprzedane, budki z kolorowemi storami i parasolami zwinięte, krzykliwi sztukmistrze pociągnęli gdzieś dalej, nieskończone szeregi autobusów — „mamutów" nie zjawią się aż na rok przyszły.

Będzie znowu Derby w Epsom.

Brown Jack.

FRANCJA

Niepobity Brantome. Słówko o hodowli E. bar. Rothschilda. Serja lepszych trzylatków. Stayery i flyery. Syn Rabelais. Największe wydarzenia: Pr. de Diane, Pr. du Jockey Club czyli Oaks i Derby — Dark Legend.

Sygnalizowany przez nas dobry wyścig og. **Zonodore** znalazł szybko swe potwierdzenie: ogier ten wygrał **Pr. Noailles** (nom. 40.000 fr., dystans Derby) lekko, mimo że w pewnym momencie wyścigu był zamknięty. O 1½ dł. za nim stanął na drugiem miejscu og. Arkina syn angielskiego Comedy King'a. Najcenniejszą nagrodę przychówku **Prix Lupin** — 350.000 fr. dla pierwszego konia — zdobył niepobity **Brantome.** Styl zwycięstwa był bez zarzutu, a ci sceptycy, którzy mrugając okiem, z miną wszechwiedzących, mówili: „A co będzie na dystansach powyżej mili?" — zawiedli się. O 2½ dł. za łatwo wygrywającym synem Blandforda, przyszedł Shining Tor. O szyję za nim był Arkina — ten sam którego łatwo pobił dopiero co wspomniany Zonodore. Czas 2'14". Jeśli to stwierdzimy — z łatwością dojdziemy do przekonania, że rzadko kiedy stajnia mogła mieć takie widoki na zdobycie największych nagród sezonu jakie miała stajnia Edw. bar. Rothschilda, mając do dyspozycji takie dwa konie jak Brantome, którego wygrane sięgają już blisko miljona franków, oraz Zonodore. Lecz nie na tem koniec: stajnia rotszyldowska orzekła po zwycięstwie innego swego ogiera **Le Var** w Pr. du **Prince des Galles** (40.000 fr. 2200 mtr.), że trzeba, wobec tego, że koń wykazuje duże zdolności do galopowania, wysłać syna stayera Cadum, do tak ciężkiego wyścigu jakim jest ...Derby w Epsom. Chociaż to jest już niewątpliwie zuchwalstwem, niemniej świadczy o tem jak silna jest w r. b. ta stajnia. Miała ona zresztą szereg bardzo złych lat, zdarzały się wyborne klacze, lecz ogierów nie było. E. bar. Rothschild, znakomity hodowca, zorjentował się, że brak ogierów to najpewniejszy rezultat „gotowania się stale we własnym sosie" — w st. Meautry używane były stale ogiery własnej hodowli. Postanowił wysłać szereg swych klaczy do Anglji i otrzymał odrazu od Blandforda swego znakomitego crack'a — Brantome.

Z trzylatków innych stajen, doskonały wyścig zrobił **Kylin** należący do lady Granard syn Kantar'a. Miał on służyć jako leader dla Kanturk'a (innego syna Kantara) w dystansowej próbie dla trzylatków na 3000 mtr. **(Prix Reiset, 60.000 fr.)**, lecz widocznie tak się przejął swą rolą, że do końca wyścigu pozostał pierwszym, towarzysz stajni bowiem i główny aktor, zawiódł najzupełniej.



BRANTOME (Blandford — Vitamine) nieszczęśliwy faworyt na Derby francuskie. Obok jego właściciel bar. Edw. de Rothschild.
Foto: France Presse — Paryż.

Nabyty w swoim czasie za wysoką cenę 225.000 fr. ogier Verset, nawiasem mówiąc bardzo ładnie nazwany, syn Bruleur'a i Versalite po Chaucer, który jako dwulatek nie mógł nic pokazać, obecnie poprawił swą formę i stał się koniem bardzo użytecznym. Omijając wielkie gonitwy, ostrożnie manażowany wygrał obecnie już 3 wyścigi: jeden mniejszego znaczenia, drugi wartości 30.000 fr., trzeci zaś **Pr. du Parc des Princes** (40.000 fr.) — dobry handicap — zarekomendował go już znacznie wyżej, gdyż osiągnął on tam zwycięstwo nad Quai d'Orsay (uczestnik Derby), Patagonem i Astyanax'em, który na wiosnę umiał błysnąć klasyczną formą. Trzylatek ciekawego pochodzenia zadebiutował **w Pr. des Courcelles:** syn siwego Biribi i zwyciężczyni 1000 Gw. Taj Mah — ogier **Birmah,** wygrał ten wyścig, co jest mniej ważne i później zrobił doskonałe wrażenie w Pr. Lupin zajmując czwarte miejsce za Brantome, Shining Tor, Arkina, a przed Le Gosse. Powinien on wygrać „swoje". — Inny trzylatek, który jako dwulatek wykazał dość dużą klasę — **Formasterus** (Asterus) po słabej formie wykazanej na początku sezonu, obecnie wygrywa już trzeci wyścig — **Prix Rollepot** (40.000 fr., 1500 mtr.) od Touch Wood'a i już dość dobrze wypróbowanego Le Centaure. Formasterus na średnich dystansach będzie doskonałym szermierzem.

Wspomnę wreszcie o 3 l. ogierze **Denver** (Banstar) ponieważ zdobył cenną nagrodę w Le Tremblay — **Prix Le Sancy** (50.000 fr., 2600 mtr.) w 2'50", bijąc Pomodoro. W próbach dystansowych, które dzięki wielkiej ilości koni w treningu, znajdują we Francji szerokie uwzględnienie, wyróżniły się ostatnio L'Indigène, Barneveldt oraz Tomislaw. Pierwszy z nich, wobec tego, że Casterari został wycofany z powodu bardzo twardego toru, nie miał poważniejszej konkurencji w **Prix Rainbow** (50.000 fr.) — gonitwie na 5000 metrów, najdłuższej po Prix Gladiateur. **L'Indigène** wygrał łatwo od Metchoul i Dark Dew w czasie 5'33"6. Jest on synem ogiera Priori i klaczy Tontaine po Dominion i La Pretentaine po Northeast. — Priori, syn Bruleur'a, sam ongiś doskonały stayer (RO, Cd,GPO, AT), wybija się na cennego reproduktora, konie po nim wygrały w r. b. już sporo wyścigów. Zaraz po nagr. Rainbow rozegrana została gonitwa **Pr. des Tertres,** która dostała się również synowi Priori, ogierowi Priocere. Zwycięzca Grand Prix de Paris **Barneveldt,** który powrócił na tor ze stada, doprowadzony został do dobrej formy wyścigowej i zwyciężył pewnie pożytecznego Tamislaw, Metchoni oraz Casterari w **Pr. Dangu** (50.000 fr., 4000 mtr.) w 4'33"4. Casterari zakulał w wyścigu — to tłomaczy jego porażkę. **Tomislaw,** drugi w Pr. Dangu, uprzednio wygrał w dobrym stylu inną próbę dystansową na 3600 mtr. — **Pr. Beauvais** w St. Cloud. Syn Massine'a zużył na przebycie dystansu „Cesarewitch'a" 4 min. 10"8.

Prix Rosicrucian (40.000 fr. 3000 mtr.) w Le Tremblay w czasie 3'15"8 zdobył w walce o krótki łeb od faworyzowanego Blue Roc, czteroletni og. **Knight of Malta** po Phusla (Maintenon). Nie na tem koniec jeśli idzie o stayery. Pobity w ostatnio wymienionym wyścigu **Blue Roc** (Massine) odbił sobie porażkę w Prix Rosicrucian, zdobywając **Pr. Le Rochette** (50.000 fr.) i przebywając dystans 4400 mtr. w 5'6.4".

Ale francuzi nie zaniedbują także prawdziwych sprintów, takich o jakich w Polsce np. nie słychać zupełnie; jako próbkę przytaczam **L'Express,** wyścig dla 3-let. i starszych koni rozgrywany w Maisons Laffitte na dystansie 800 metrów. W r. b. zwyciężył Stargote w 48.8".

Albo na tymsamym torze rozgrywany **Pr. Biennal** na 1300 mtr. (w r. b. 42-gi Pr. Biennal) wartości 40.000 fr. czy też **Pr. du Chemin de Fer du Nord** (40.000 fr.) rozgrywany na torze Chantilly na dystansie 1400 metrów. I tak dalej. W próbach takich celuje potomstwo Epinard'a: Biennal wygrała jego córka **Makila,** zaś nagrodę ofiarowywaną przez Tow. północnych kolei żel., które w dzień Derby i Pr. de Diane puszcza do Chantilly kilkadziesiąt pociągów z Paryża, wygrał znany **Rodosto.**

Palmę pierwszeństwa wśród flyerów oraz koni starszych, które klasę swą wykazują na dystansie 1400—2000 metrów, oddać



ADARGATIS (żok. C. Elliott) zwyciężczyni Prix de Diane 1934 r. w Chantilly.

Foto: France Presse — Paryż.

trzeba w tej chwili bezapelacyjnie także synowi Epinard'a, lecz nie Rodosto, ale innemu bardzo cennemu trzylatkowi **Rentenmark.** Niedawno wygrał on **Pr. du Point du Jour** (40.000 fr.) od znanych nam 3 l. Silver Plated i Rodosto, ostatnio zaś tak odstraszył konkurentów w **Prix d'Hedouville** (50.000 fr.), że do walki z nim zgłosił się tylko jeden stary Taxodium, który stał naturalnie na straconej pozycji. Kasztanowaty Rentenmark, syn słynnego flyera, pochodzi od klaczy Mark d'Or po Golden Sun (flyer) i Sanction po Santoi (stayer) i Action po Tarporley.

Prawdziwie szczęśliwym koniem nazwać można **Pulcherrimus'a,** którego znamy jako zwycięzcę w nagr. Jubileuszowej (Prix du Centenaire w Longchamp): ten płotowy koń po wypadzie na płaski tor, rezultatem którego było zagarnięcie 300-tysięcznej nagrody, powrócił „między chorągiewki" i odniósł znów duży sukces wygrywając wyścig z płotami wartości 100.000 fr. — **Grande Course des Haies d'Enghien.**

Muszę odnotować jeszcze sukces starego, bo 9-cioletniego syna Rabelais, og. **Dean Swift** (z kl. Dieuze po Go to Bed) — już dziś wielka rzadkość na torze — w **Pr. du Lac** (40.000 fr.). Jaką rolę odegrał Rabelais w hodowli włoskiej przez swych synów — pamiętamy zapewne wszyscy. To też dziwne jest, że nie znalazł on jeszcze jakiegoś zastosowania hodowlanego.

Otwarcie toru w Chantilly odbyło się w warunkach wysoce sprzyjających: nic dziwnego, program pierwszego dnia zapowiadał odrazu „Derby dla klaczy" — **Prix de Diane** (200.000 fr., 2100 mtr.) — 15 koni spodziewanych u startu, w tem niepobita dotąd Mary Tudor. Mimo, że faworyzowana klacz zrobiła dobry wyścig i nie biegała poniżej swej formy — w czystym i mocnym wyścigu — musiała jednak uledz klaczy **Adargatis** (żok. C. Elliott), która ją pobiła łatwo o 3 długości w czasie 2'13"8. Trzecią była Rarity — jedna z niewątpliwie czołowych klaczy w swoim roczniku. Sa Parade była szósta, Macestar — dziewiąta. Stajnia bar. E. Rothschilda, która do Pr. de Diane, miała zawsze predylekcję, tym razem nie odegrała w wyścigu żadnej roli, mimo obecności aż trzech klaczy. Pomijając niezrozumiałą taktykę jazdy na wyczekane na takiej np. Cave a Liqueurs, wydaje się niezrozumiałe dlaczego została w stajni La Tour Blanche, która w jednym z poprzednich wyścigów wykazała wyższość nad

Adargatis kl. sk. gn. ur. 1931 r.

HÉLÈNE DE TROIE								ASTERUS							
Lady of Pedigree				Helicon				Astrella				Teddy			
Doxa		Saint Denis		Vain Duchess		Cyllene		Saint Astra		Verdun		Rondeau		Ajax	
Paradoxical (1)	Melton (8)	Brooch (16)	St. Simon ◆ (11)	Sweet Duchess (22)	Isinglass (3)	Arcadia (9)	Bona Vista ■ (4)	Saint Celestra (9)	Ladas (1)	Vellena (1)	Rabelais ◆	Dorémi (5)	Bay Ronald (3)	Amie (2)	Flying Fox ■ (7)

■ — Bend Or.
◆ — St. Simon

Adargatis. Zwycięzczyni Pr. de Diane należy do p. M. Boussac'a i urodziła się w jego stadzie.

Rodowód cenny, oparty na połączeniu krwi rodziców, z których każde reprezentuje kombinację krwi Bend Or — St. Simon + Hampton ze strony ojca, a + Isinglass ze strony matki. Linja żeńska Paradoxical wyborna: wywodzą się z niej Absurd (M), znakomity reproduktor nowo - zelandzki, Black Jester (L), Jest (1.0), jej syn Chief Ruler, dobry reproduktor australijski, wreszcie padły derbista angielski Humorist.

Przed 10 laty p. Towarnicki wywiózł do Polski klacz Lady of Pedigree, babkę Adargatis, źrebną z Vivax'em, lecz zdaje się, że nie dała ona już żyjącego przychówku.

***

Na 8 dni przed rozgrywką francuskiego Derby rozeszła się wieść hiobowa, że główny faworyt, znakomity i niepobity syn Blandford'a — Brantome, kaszle, ma gorączkę — jest niedysponowany. Złe wiadomości zazwyczaj prędko się sprawdzają, to też całe „bractwo wyścigowe" z przykrością już po paru dniach dowiedziało się, że Brantome został z Derby definitywnie skreślony. Jest to chyba jeden z najcięższych, jeśli wogóle nie najcięższy zawód jaki spotkał Edwarda bar. Rothschilda w jego długoletniej karjerze turfowej: Brantome, górujący znacznie nad mierną stawką rówieśników miał właściwie Derby „w kieszeni". Mimo pięknego słońca, mimo tłumów z jego jarmacznym rozgwarem, mimo pięknych strojów — nieobecność faworyta rzucała cień na świetność dnia; żal w niejednem sercu miłośnika przepięknego sportu zgasił humor. „Le favorit est absent".

Zato odpowiednio wzrosły nadzieje i apetyty przeciwników. Wszystkie konie, które wymieniałem jako bardziej obiecujące lub takie, które więcej się odznaczyły, znalazły się w polu Derby złożonem z 14 koni: czytelnikom naszym nieznane są tylko 3 nazwiska: Saint Mihiel'a, Castel Gandolpho i Dark Pacha, które też przyszły w ogonie wyścigu.

Rezultat szczegółowy. Niedziela, 10 czerwca, 1934.

Prix du Jockey Club nagr. 250.000 fr., 2400 mtr. waga 58 kg. — na torze w Chantilly.

Koni 14 — same ogiery.

Duplex c. gn. (Dark Legend i Double Yolk po Bachelors Double) wł. L. Volterra, hod. H.Corbière **ż. Bridgland** 1
Pons Legend og. sk. gn. (Pons Asinorum i Obscure Legend po Dark Legend), wł. A. Schwob, hod. własnej **ż. Johnstone** 2
Admiral Drake og. sk. gn. (Craig an Eran i Plucky Liège po Spearmint) wł. L. Volterra **ż. C. Bouillon** 3
Mas d'Antibes og. gn. (Zionist — Masse de pommes) **ż. Dupuit** 4
Arkina og. gn. (Comedy King — La Habanera) **ż. Rabbe** 5

Dalej: Quai d'Orsay, Astronomer, Birmah, Le Gosse, Shining Tor, St. Mihiel, Castel Gondolfo, Antiochus, Dark Pacha.

Wygrane łatwo o 1½ dł. trzeci koń o ¾ dł. czwarty o 1 długość. Czas wyścigu 2 min. 35,4 sek.

Konie ruszyły zwartą grupą, później czas jakiś wyraźnie prowadził Dark Pacha; tego zmienił Pons Legend, koło którego utworzyła się czołowa grupa złożona z Admiral Drake, Le Gosse, Quai d'Orsay i **Duplex.** Ten ostatni zaatakował zzewnątrz leadera i pobił go łatwo. Admiral Drake był trzecim — blizko za Pons Legend, a Mas d'Antibes zajął czwarte miejsce.

Jak biegał Duplex w r. bież? Zadebiutował dość słabo, zajmując 2-gie miejsce w Pr. Edgar de la Charme za outsider'em Garbenzo. — Następnie wygrał Pr. de Fontainebleux bijąc Jocrisse oraz 77 Pr. Biennal od Le Gosse. Następny wyścig Duplex'a był też bardzo dobry, mimo że zakończył się porażką: Le Gosse, w rewanżowej walce pobił go o ½ długości tylko w Pr. Daru. W Pr. Matchem biegał miernie. Wygrał Antiochus o łeb od Mas d'Antibes, a Duplex był trzeci. Na tej podstawie w Derby „zro-

Chantilly — Prix de Diane wygrywa Adargatis (żok. C. Elliott), wł. p. M. Boussac, bijąc faworytkę Mary Tudor.

Foto: France Presse — Paryż.

biono" faworytem Antiochus'a, który był na szarym końcu, a zapomniano o Duplex'ie. Ten ostatni po intensywnej eksploatacji wczesną wiosną był najwidoczniej zmęczony w Pr. Matchem; dano mu wówczas zupełny wypoczynek, który podziałał zbawiennie i **Duplex** ponownie stwierdził swą klasę, którą już ujawnił w Biennalu i w Pr. Daru. — O Pons Legend pisałem już jako o cennym stayerze: podtrzymał on mocno tę opinję i zrobił doskonały wyścig.

Stajnia L. Volterra zdobyła w Derby miejsce pierwsze i trzecie: Admiral Drake, który w środę 6 czerwca był **dosłownie ostatni** w Derby angielskiem, w niedzielę 10 czerwca był trzeci w Derby francuskiem. Powiecie: koń był w Epsom niewyjechany skoro żokej jego się przekonał, że nie zajmie płatnego miejsca. Prawda. Ale ile kilogramów dodać trzeba koniowi za dwie podróże morskie i za wzięcie udziału w dwóch najcenniejszych Derby w ciągu 4 dni? To co biegało w Chantilly nie ma zdaje się wiele wspólnego z istotną klasą. To co było z tyłu, za Admiral'em Drake, było widać skończoną miernotą. Poza Brantome brakło zresztą Maravedis'a, który na zasadzie wyścigów dotychczasowych, wziąłby z pewnością udział w walce końcowej w Pr. du Jockey Club. Dobrze biegały Mas d'Antibes i Arkina. Shining Tor nie trzyma dystansu najwyraźniej. — Czas wyścigu nie świetny, nie świadczy też o wysokiej klasie koni. Nie dowierzając rekordowi Little Duck'a z r. 1884, muszę przypomnieć że Finasseur wygrał Derby w 1905 roku w 2'28,6",Alcantara II w 1911 roku w 2'30.4".

Duplex og. sk.-gn. ur. 1931 r.

Double Yolk								Dark Legend							
Ancona				Bachelor's Double				Golden Legend				Dark Ronald			
Game Chick		Cicero		Lady Bawn		Tredennis		Saint Lucre		Amphion		Darkie		Bay Ronald	
Tierce 14	Gallinule 19	Gas 1	Cyllene 9	Milady 21	Le Noir 29	Ste. Marguerite 4	Kendal 16	Fairy Gold 9	Saint Serf 8	Suicide 12	Rosebery 22	Insignia 9	Thurio 2	Black Duchess 3	Hampton 10

Double Yolk jest klaczą importowaną z Anglji, której babka Game Chick wygrała Champagne St., Dewhurst Plate, National Breeders Produce St. Córki Bachelor's Double są w Anglji i na całym świecie zresztą, wielce cenione jako klacze stadne. U Double Yolk ta okoliczność wzmocniona jest jeszcze tem, że w dalszym ciągu rodowodu figurują imiona: Cicero (derbista angielski, przepiękny koń), Gallinule (ojciec plejady cennych klaczy stadnych), wreszcie Barcaldine (potęga, siła, klasa) — ojciec klaczy Tierce. Duplex jest synem Dark Legend'a.

Ten syn Dark Ronald'a, trenowany w czasie wojny, biegał w Anglji wygrywając niewielkie wyścigi, poczem był wywieziony do Indyi. Sprowadzony do Francji okazał się znakomitym reproduktorem, który przedewszystkiem wsławił się przez swoje dwie córki Fairy Legend i Mary Legend, które rok po roku wygrały pod żokejem Keogh'em Pr. de Diane (Oaks) w Chantilly. Tegoroczne Derby zapisuje chlubnie dalszą kartę jego działalności reproduktorskiej: **Dark Legend jest ojcem zwycięzcy, a dziadkiem drugiego konia:** matka bowiem Pons Legend'a jest córką Dark Legenda. A wreszcie Easton — drugi w 2000 Gw. i drugi w Derby angielskiem — jest synem tegoż ogiera. Kto będzie w Lisieux, jadąc do Deauville czy Trouville, niechże zboczy do Haras de Cheffreville, a zobaczy konia o pięknych, wyścigowych linjach, przyziemnego i twardego jak stal!

Sans le Sou.

PRAWDZIWY SPORT

Wielki tydzień sportowy, który w tym roku dostarczył nam dużo emocji i pięknych wyczynów sportowych na torze w Łazienkach, gdzie parcoury i techniczna strona nie pozostawiała nic do życzenia, co zresztą było uznane przez wszystkich i z pewnością przyczyni się wydatnie dla dobra naszego stadjonu, przyniósł nam w darze w piątek 8 b. m. prawdziwą ucztę sportową.

Warszawski Klub Jazdy Konnej, znany powszechnie z swych poczynań sportowych urządził po raz drugi na terenach Nowego Tattersalu konkurs myśliwski. Teren na stokach ku nizinie wiślanej daje możność różnych wariacji, od pochyłości łagodnych, aż do stromych zjazdów włącznie. Wśród starych lip i klonów i dziko rosnących krzaków ustawiono kilkanaście przeszkód o naturalnym wyglądzie, które swoją absolutną solidnością wzbudzały poszanowanie. Do najtrudniejszych należały przeszkody na pochyłościach wymagające skoków wdół i wgórę, a wymagające tak dużo serca od jeźdźca i konia jak i mocnego dosiadu i pewnych nóg przy lądowaniu, a przedewszystkiem kompletnej kondycji i wygalopowania. Widzieliśmy tam przy tej sposobności kilka zapasionych grubasów, które prawidłowo spuchły w drodze, gdyż poza trudnym terenem kilkudniowe deszcze sprawiły, że gleba rozmokła stała się grząską.

Rozgrywka była tylko na czas, gdyż błędy były karane jedynie upadkiem, których było kilka.

Pierwsza serja przeznaczona dla sprawnych zgromadziła 22 zapisy. Startowało 15 koni, pośród których wyróżnił się gniady Dunkan po Amulius — xx i Gazlan IV hodowli p. K. Kotlińskiego pod mjr. Lewickim. Wałach o wybitnych zdolnościach do skoku i z szalonym sercem i odwagą był prowadzony po mistrzowsku do zwycięstwa w czasie 2.48.

Drugą była przepiękna kasztanka pełnej krwi Śmiłowianka po Promieniu — xx i Piruetka, hodowli p. Baczyńskiego, która odpowiednio swej klasie mogła z powodzeniem walczyć o pierwszeństwo, niestety w pracy widać brak serca i odwagi.

Trzecią klasyfikowała się kasztanka po Umidzie — xx i Saharze hodowli p. Kruszewskiego pod płk. Rómmlem, który dał nam tu nowy dowód swojej mistrzowskiej jazdy. Mała i niepozorna anglo-arabka wykazała duże zdolności do skoku i prawdziwie doskonałą formę.

W drugiej serji na łatwiejszym parcourze dla pań i panów cywilnych zwyciężył kasztan Kaprys II. po Bankierze — x i Amerykance, hodowli p. Orzeszkowskiego pod panem Gniazdowskim, dwa następne miejsca zajęły konie p. Wickenhagena, Turek i Ostry pod panem Roguskim, wykazując doskonałą formę, wreszcie na czwartym stanął Urwis pod p. Zwierzchowską. Ciężki terenowy parcour, zaproponowany paniom, był trudnym zadaniem dla koni, które w terenie nie były pracowane, jednak dzięki brawurze i klasycznej fantazji naszych amazonek, rezultaty przekroczyły oczekiwania.

Kilkanaście bardzo pięknych nagród honorowych zostało rozdanych zwycięscom.

Kto lubi teren i naturę, kto chce ćwiczyć swą wolę i hartować odwagę, ten powinien się znaleźć na przyszły raz na terenach Warsz. Kl. Jazdy Konnej.

Należy się wdzięczność inicjatorom tej imprezy p. K. Skarżyńskiemu i płk. Rómmlowi, że z wielką fachowością sportową i prawdziwym sercem kawaleryjskiem dali nam sposobność uprawiać prawdziwy sport.

St. Dembiński.

Jan Łaszkiewicz

Windsor Lad — tegoroczny derbista angielski

Jedną z najstarszych (datującą się od 1780 roku) i najzaszczytniejszych gonitw Anglji, a mianowicie „Derby" mamy już poza sobą. Tą nazwą we wszystkich prawie krajach ochrzczono tradycyjną, najważniejszą próbę dla generacji trzyletniej i aczkolwiek są gonitwy trudniejsze do zdobycia dla trzyletniego crack'a, a mianowicie gonitwy porównawcze, że wymienimy tutaj Prix du Conseil Municipal i Prix de l'Arc de Triomphe we Francji, Gran Premio di Milano w Italji, Grosser Preiss von Baden i von Berlin w Niemczech, to jednak nimb sławy otacza przedewszystkiem zdobywcę błękitnej wstęgi, w szczególności zaś w Anglji.

Nic to, gdy w następstwie zwycięzca ulegnie koniom wyższej od siebie klasy, jak to było w ostatnich czasach, np. z Felstead'em, Blenheim'em lub April the Fifth'em, nic to, gdy w Ascot Gold Cup inny koń obroni honor miejscowej hodowli przed inwazją cudzoziemską lub też zdobędzie w międzynarodowej konkurencji Grand Prix de Paris, przepłynąwszy kanał — bo jednak koniem roku, koniem, nadającym stempel całemu rocznikowi pozostanie angielski derbista.

Ponieważ zwycięzcy gonitwy tej wywierają następnie przemożny wpływ w hodowli, otrzymując od początku dobór najlepszych klaczy i w sposób ten wyciskają swe piętno na całym kierunku hodowli macierzystego kraju, sportu i całego świata — z tych więc względów nie od rzeczy będzie, sądzimy, gdy zajmiemy się nieco bliżej ostatnim angielskim derbistą.

I rzeczywiście w okresie bezpośrednio przedwojennym wśród zwycięzców gonitwy tej widzimy jednostki, które tak wielką w hodowli światowej odegrały rolę, a więc sięgając od 1900 roku: Ard Patrick'a, dobrze zasłużonego w hodowli niemieckiej (w szczególności w klaczach), dokąd został nabyty; Rock Sand'a, twórcę nowej linji męskiej w Anglji, zasłużonego również reproduktora w USA; Spearmint'a, zarówno ojca ogierów, jak i klaczy stadnych, Orby'ego i przedwcześnie zgasłego w Sowietach Minoru, a także Aboyeur'a; Sunstar'a, który wycisnął swój stempel na hodowli wszystkich krajów poprzez synów i matki stadne (u nas Villars i Kentish Cob).

W okresie powojennym widzimy Gainsborough'a, niedawnego champion'a reproduktorów angielskich; ojca Diophon'a Grand Parade'a; ojca derbisty Felstead'a Spion Kopa; mającego pewne zasługi w hodowli Italji Captain Cuttle'a; Sansovina i ojca Colombo Manna'ę, wreszcie szereg młodych, jeszcze niewypróbowanych w hodowli derbistów.

Dwa konie, przerastające o wiele swoich rówieśników w roku ubiegłym: Hyperion i Colombo pochodziły po dwóch derbistach: Gainsborough i Manna, stąd ocenić możemy wielką rolę derbistów, jako reproduktorów.

W roku bieżącym Colombo zdetronizowanym został przez Windsor Lad'a, o nim też obecnie pomówić zamierzamy.

* * *

Karjera wyścigowa. Windsor Lad w wieku dwuletnim ukazał się publicznie zaledwie trzy razy, zdobywając w ostatnim swym występie wartościowe Criterion Stakes od Bright Bird'a, Spend a Penny (później trzecia w 1000 Gwinei) i Berestoi. Ta ostatnia gonitwa o dystansie 6 furlongów (ca 1200 metrów), rozgrywana w Newmarket zdobyta była kilkakrotnie przez konie wyższej klasy, np. Melton, Ormonde, Matchbox, Flying Fox, Pretty Polly, Gay Crusader, Papyrus, jest więc gonitwą o dobrej tradycji.

W roku bieżącym Windsor Lad (podobnie, jak w roku ubiegłym Hyperion) zaprezentował się po raz pierwszy w Chester Vase, którą zdobył, bijąc Zelina'ę, imponującego wrażenia jednak nie wywarł. Zato w następnej gonitwie swej, uważanej za próbę przed Derby, Newmarket Stakes (2000 m.) o wiele lepiej się podobał, górując łatwo nad Flamenco, Valerius'em i sześcioma jeszcze zawodnikami. Ponieważ Flamenco w 2000 Gwinei zajął bliskie czwarte miejsce — powyższe zatem zwycięstwo rzuciło dobre światło na syna Blandford'a.

Co się tyczy Newmarket Stakes, to w gonitwie tej w czasach ostatnich (a również i poprzednio) zwycięzcami okazały się niejednokrotnie konie wysokiej wartości, np. Craganour, Lemonora, Call Boy, Fairway, to też po tem ostatniem swem zwycięstwie Windsor Lad'a akcje w przyszłem Derby gwałtownie zaczęły iść w górę i kurs jego na giełdzie gry coraz bardziej zbliżać się zaczął do kursu pierwszego faworyta — Colombo. A więc, Windsor Lad już przed Derby uważanym był za konia pierwszej klasy i najpoważniejszego przeciwnika Colombo.

We Free Handicap'ie stał on, pomimo swego zwycięstwa w Criterion Stakes o całe 8 kg. niżej od Colombo, w roku zaś bieżącym, jak widzieliśmy pozostał niezwyciężonym. Uchyliwszy się bowiem od udziału w 2000 Gwinei, reputację swoją ugruntował zwycięstwem nad doskonałą Zel na'ą w Chester Vase, zdobywając następnie w imponującym stylu Newmarket Stakes, a wreszcie Derby.

Kurs jego wynosił ostatnio 100:9, czyli stał on za Colombo, Umidwar'em i Easton'em, na czwartem miejscu. Widzimy więc u Widsor Lada oszczędne eksploatowanie go, jako dwulatka i unikanie poniekąd silnych dla niego konkurencji, co zawsze tylko na dobre wyjść może; to samo widzimy i w roku bieżącym, dopóki wyraźnie duża klasa crack'a nie została dowodnie stwierdzona.



WINDSOR LAD derbista angielski 1934 r. wraca po zwycięstwie w Derby do wag. (żok. C. Smirke). Prowadzi go właściciel maharadża Rajpipla.
Foto: Keystone — Londyn.

Ze zwycięzców w Newmarket Stakes tryumfowały następnie w Derby w ostatnim czasokresie między innemi następujące konie: Diamond Jubilee, Cicero, Sunstar, gonitwa ta bowiem rozgrywana trzy tygodnie przed Derby wybitnie nadaje się do występu przyszłych w największej gonitwie zwycięzców.

Rozpatrzywszy pokrótce karjerę wyścigową Windsor Lad'a przejdziemy obecnie do kwestji najbardziej nas interesującej, mianowicie do kwestji jego pochodzenia i rozpatrzenia jego przodków pod kątem widzenia hodowli światowej.

***

Ojciec zwycięzcy. Windsor Lad jest przedstawicielem męskiego roku Isonomy'ego, jednego z fundatorów rasy koni pełnej krwi. W okresie bezpośrednio przedwojennym zdawało się jednak, iż ród męski Isonomy'ego skazany jest na zagładę, iż krew ta utrzyma się jedynie w klaczach. Najbardziej klasowy syn jego Common, trzykrotnie koronowany, w hodowli zupełnie zawiódł; wielki Gallinule zdradzał wyraźną inklinację do pozostania jedynie ojcem klaczy stadnych, które nie miały sobie równych podówczas; najwyższej klasy, trzykrotnie również koronowany, Isinglass nie dał potomka w przybliżeniu nawet równego swojej klasie; w Polsce wybitny syn Isonomy'ego Ruler zdradzał wyraźną inklinacją utrwalenia się w rodowodach z lewej strony, to jest w matkach, klasowi zaś jego synowie w hodowli się nie odznaczyli, znikając szybko z areny; nie przyczynił się również do utrwalenia linji męskiej Isonomy'ego klasowy Ravensbury, a dalej Son o'Mine,Satiety, Prisoner (lepiej stosukowo dziedziczył się Galaor).

Przyszło następne pokolenie (końskie) — i sytuacja radykalnie zaczęła się zmieniać: po bezprzykładnem wprost powodzeniu linji męskiej St. Simon'a raptem nastąpiła degresja, i na czoło zaczęły wysuwać się nowe rody męskie (przedewszystkiem Bend Or'y), a wśród nich potomkowie Isonomy'ego. A więc w Italji markę dobrego reproduktora zyskał wnuk Isinglass'a Burne Jones; drugi wnuk tegoż, niepobity w Niemczech Landgraf, zasłynął tam w najnowszych czasach, jako ojciec Ferro, Hausfreund'a, Palü, Pelopidas'a i wielkiej klasy flyer'a Oberwintera (kolejno i Ferro zaczyna odgrywać rolę w hodowli).

Lecz największe tryumfy święci ta linja w Anglji i jako nowy regenerator jej występuje na arenę zwycięzca St. Leger i Eclipse Stakes syn John o'Gaunt'a (a wnuk Isinglass'a) Swynford, który daje dobre produkty: Hainault'a, Stratford'a, St. Germans'a, przedewszystkiem zaś: Blandford'a i Sansovino.

Sansovino, sam wielkiej klasy racer, daje zwycięzcę St. Leger'u 1931 roku Sandwich'a, Blandford zaś staje w rzędzie najznakomitszych angielskich reproduktorów obecnej doby, dając w krótkim czasie trzeciego już derbistę.

Blandford
- Dcp. KJ.
- Athford
- D. L. Ir L.
- Trigo 1926
- N. D. Brocleby Stakes
- Blenheim — Vermeil II
- 1927 1932
- NS. D.
- Widsor Lad 1931
- Niepobity franc. crack
- Brantôme 1931
- Ir D. Ir L.
- Harinero

Prócz tego Blandford dał Umidwar, Mrs. Rustom, Udaipur (Oaks), Buland Bala'ę, Campanula'ę, zwyciężczynię w tegorocznych 1000 Gwinei — rok zaś obecny jest okresem bezprzykładnych tryumfów tego reproduktora (Windsor Lad, Campanula i Brantome).

W Polsce niestety krew Swynford'a w męskiej linji reprezentowaną nie jest; posiadamy w kraju flyer'a Palü (prawnuka Isinglass'a), który nieźle się zarekomendował oraz starego już dość Harrier'a (po rodzonym bracie Swynford'a), który w hodowli naszej roli nie odegrał, wreszcie czynnym był Newminster II, również wnuk Isinglass'a.

19. WINDSOR LAD, og. gn. ur. 1931 r. w st. Mr. D. Sullivan'a.

RESPLENDENT				3. BLANDFORD			
Sunbridge		By George 4		Blanche		Swynford 1	
Sunshot	Bridge of Earn 8	Queen's Holiday	Lally 1	Black Cherry	White Eagle 5	Canterbury Pilgrim	John o'Gaunt 3
Carbine Stream of Gold 2	Cyllene Santa Brigida 9	Royal Hampton 11 Cimiez	Amphion Miss Hoyden 12	Bendigo Black Duchess 9	Gallinule Merry Gal 19	Tristan Pilgrimage 10	Isinglass La Flèche 3
Musket 3 The Mersey 2 St. Angelo □ 16 Goldstream 19	Bona Vista 4 Arcadia po Isonomy ○ 9 St. Simon ■ 11 Bridget 8	Hampton 10 Princess 11 St. Simon ■ 11 Antibes po Isonomy ○ 4	Speculum (1) or Rosebery 22 Suicide 12 Galliard □ 13 Miss Elma 1	Ben Battie 4 Hasty Girl 9 Galliard □ 13 Black Corrie 3	Isonomy ○ 19 Moorhen 19 Galopin □ 3 Mary Seaton 5	Hermit 5 Thrift 10 The Earl (12) or The Palmer 5 Lady Audley 1	Isonomy ○ 19 Deadlock 3 St. Simon ■ 11 Quiver 3

Blandford nabyty na licytacji roczniakiem za Ł. 1300 przez indyjskiego maharadżę Rajpip'a, jako dwulatek zdobył jedną gonitwę mniejszego znaczenia, biegając dwukrotnie; w wieku trzyletnim, biegając również dwukrotnie, zdobył mniejszą gonitwę oraz Princess of Wales Stakes w Newmarket (2400 m.), wśród zwycięzców której figuruje w okresie powojennym m. in.: Blink, Buchan, Salmon Trout, Solario, Colorado, Fairway.

Matka jego, również z krwi Isonomy'ego idąca, Blanche jest półsiostrą zwyciężczyni 1000 Gwinei i Oaksu Cherry Lass oraz matki zwycięzcy St. Leger'u Night Hawk'a. W hodowli dobrze się zapisała, dając prócz wielkiego syna Blandford'a — wartościowego Silver Hussar i niedawną zwyciężczynią w Cesarewitsh, córkę Diligence'a Seminole. Babka Blanche wydała na świat Bay Ronald'a, który tak wielką dziś w rodowodach odgrywa rolę, jako ojciec Bayardo i Dark Ronald'a.

Blandford pokrywa obecnie w Irlandji za cenę 400 f. szt. przy pełnej liście klaczy pod niego, w stadzie znajduje się dopiero od 1924 roku. Angielski korespondent „Sport Welt'u" pisze o nim: „Niebywały wyczyn syna Swynford'a, który odbudował nanowo silnie zagrożoną męską linję Isinglass'a, stanowi wogóle hodowlaną sensację roku, Blandford jest bowiem ojcem również i Campanula'i, Zelina'y, Kyloe, Umidwar i last not least Brantome'a. Trzebaby się cofnąć aż do czasów St. Simon'a, aby znaleźć reproduktora, mogącego poszczycić się podobnymi rezultatami w ciągu jednego roku".

***

Matka zwycięzcy. Resplendent, młoda jeszcze klacz stadna, urodziła się w roku 1923 w stadzie Mr. D. Sullivan. Karjera jej stadna dotychczas przedstawia się, jak następuje.

1928 Sympherosa po Rose Prince
1929 Isabel de Saye po Warden of the Marches
1930 poroniła po Tetratema
1931 Windsor Lad po Blandford
1932 kl. gn. po Tetratema.

Pierwsze więc dwa produkty jej niczem się nie odznaczyły, trzeci wynagrodził za poprzednie rozczarowania.

Sama Resplendent była klaczą wybitnej klasy wyścigowej; zdobyła ona w Irlandji 1000 Gwinei i Oaks, w angielskim Oaksie była drugą za Short Story. Matka jej dała po Diadumenosie zwycięzcę irlandzkich 2000 Gwinei Soldumeno.

Ciekawem zjawiskiem dla badaczy jest fakt, iż tegoroczna zwyciężczyni angielskich 1000 Gwinei i faworytka na Oaks Campanu'a wywodzi się od tejże samej protoplastki, co Windsor Lad, a mianowicie od ur. w r. 1831 klaczy Nell (fam. 19).

Do odgałęzienia tego należą znane w ostatniej epoce we Francji: Feb i Le Correge, Mc. Kinley, dawniej zaś Ermak, u nas Intrygant i Bravo Le Sancy, cała progenitura matki tegoż Dragée II, niedawno padły reproduktor Mainberg, dość bliski krewny Campanula'i, wreszcie stallion st. Natalin — L'Arétin.

W bezpośredniej linji żeńskiej zwycięzcy prócz obojga rodziców jego i wyżej wymienionego Soldumeno, wybitnych jednostek nie spotykamy i musielibyśmy sięgnąć aż do ur. w r. 1863 klaczy Quick March, która zasłużyła na dobre imię w hodowli, jako matka Retreat'a i babka derbisty angielskiego Sir Hugo.

Mamy więc tutaj przykład linji żeńskiej, która po długiem uśpieniu raptownie przyszła do rozgłosu.

Rodowód zwycięzcy. A teraz zwróćmy się do rodowodu samego Windsor Lad'a i zobaczmy, jak on jest zbudowany. O Blandfordzie, ojcu jego, mówiliśmy wyżej i skonstatowaliśmy, iż reprezentuje on zarówno ze strony ojca, jak i matki, krew Isonomy'ego przez dwóch najlepszych synów jego: Isinglass'a i Gallinule'a. Czy znajdujemy jakiś odpowiednik tej krwi z lewej strony rodowodu?

Owszem, przez Cimiez i Cyllene'a, a więc dwukrotnie; będą to inbreed'y dość oddalone, gdyż Isonomy w dzisiejszych rodowodach siłą rzeczy odszedł już do pokoleń dalszych.

Z krwią Isonomy'ego sprzęgnięta jest niejako krew Hermit'a, którą też spotykamy bliżej pięć razy, występującą również i samodzielnie.

Pozatem rodowód nasycony jest krwią St. Simon'a przez trzy córki jego (signum temporis — krew St. Simon'a utrwala się, jako ojca klaczy, nie synów!), jego półbrata po ojcu Galliard'a, wreszcie ojca ich — Galopin'a.

Krew Hampton'a reprezentowaną jest słabo i to nie przez najlepszego syna jego — Royal Hampton'a, również (rzecz dziwna w dzisiejszych czasach) spotykamy zaledwie jeden prąd krwi Bend Or'a — przez Cyllene'a.

Potencję wyścigową w bliższych pokoleniach rodowodu reprezentują: Swynford i dziad jego Isinglass, Cyllene i australijczyk Carbine. Ojciec matki Windsor Lad'a mało znany By George! wygrał Imperial Produce Stakes, ojciec jego Lally, zasłużony reproduktor w Italji — między innemi gonitwami Eclipse Stakes. Bridge of Earn, ojciec babki zwycięzcy, jest półbratem Bridge of Canny.

W rodowodzie zwraca uwagę wielka ilość doskonałych klaczy, tak więc John o'Gaunt jest synem wybitnej córki St. Simon'a La Flèche, syn jego Swynford — matki Chaucer'a, Oaksistki Canterbury Pilgrim. O rodzinie żeńskiej Blanche mówiliśmy już poprzednio, babka zaś By George'a Cimiez wywodzi się od znanej protoplastki St. Marguerite i jest babką naszego Villars'a. Bridge of Earn również pochodzi od jednej z najlepszych córek St. Simon'a Santa Brigida'y.

Widzimy pozatem, iż rodowód Windsor Lad'a nie jest zbudowany na jakichś samych znakomitościach (abstrahując od klasy jego rodziców). By George! i Bridge of Earn nie należą bowiem do elity Stud Book'u, zato w dalszych pokoleniach widzimy nagromadzenie doskonałych ogierów i klaczy.

Porównując np. ten rodowód z rodowodem Hyperion'a bezwarunkowo temu ostatniemu winnibyśmy oddać pierwszeństwo (Gainsborough, syn znakomitych rodziców, połączony z córką Chaucer'a, babka po Minoru); porównując jednak tych dwóch derbistów musielibyśmy sobie uprzytomnić, iż Hyperion wygrał swoje Derby i St. Leger z przygniatającą przewagą, Windsor Lad zaś kończył z Easton'em i Colombo i te trzy konie oddzieliły się od pozostałej reszty, w każdym razie zwycięzca wykazał i klasę i staminę.

Czy rodowód zwycięzcy ma styczność z naszą hodowlą? O krwi Isonomy'ego — Isinglass'a w Polsce mówiliśmy już uprzednio; Canterbury Pilgrim, jako matka Chaucer'a spotyka się w naszych rodowodach (Gaff, Chorock Bridge), posiadaliśmy również jedną córkę Lally (Lalisę). Carbine jest ojcem naszego Carabas'a i angielskiego Spearmint'a (Stavropol), klacz Cimiez— babką Hugona i Villars'a. Matka Bridge of Earn'a jest półsiostrą Ormskirk, której córka Pantera jest matką stadną u p. Br. Szwejcera (Tamta, Tyr, Likurg), powinowactwo rodziny żeńskiej omówiliśmy już poprzednio.

Jakie konsekwencje możnaby wyciągnąć z wygranej Windsor Lad'a dla naszej hodowli? Należałoby zwrócić uwagę na krew Isonomy'ego, która aklimatyzuje się u nas doskonale (Ruler, Galaor) i starać się o nabycie dla nas klasowego reproduktora, poprzez tak wybitnie dziedziczącego się w dzisiejszych czasach Blandford'a.

Krew ta natrafiłaby u nas na odpowiednik w figurujących w naszych rodowodach córkach Rulera, wnuczkach Gallinule'a (wogóle krwi Isonomy'ego posiadamy niemało), co wielce by ułatwiło zadanie przyszłemu stallion'owi.

Nie należy przytem zapominać, iż Blandford dał dwóch derbistów z wnuczkami Desmonda (Trigo i Blenheim), krwi zaś tego ostatniego w klaczach posiadamy poddostatkiem — przez King's Idler'a i Festa'ę chociażby tak, iż podłoże w naszych klaczach wielce by odpowiadało prądom krwi u tego ogiera.

To, czem był za czasów L. hr. Krasińskiego Isonomy, reprezentuje dzisiaj godny jego potomek Blandford; kto zatem pójdzie śladami wielkiego hodowcy z Krasnego i pośle swojego koniuszego do Anglji po klacz źrebną z Blandfordem lub po syna Blandford'a?

FRANCISZEK KOTOWICZ.

STADA ANGLO-ARABSKIE NA WSCHODNICH RUBIEŻACH POLSKI

III.

STADNINA P. P. PODHORSKICH W KONELE.

W poprzednim artykule opisałem te stadniny, które się znajdowały w bliskiem sąsiedztwie Białej Cerkwi i Stawiszcz, należąły do dzierżawców majątków hr. Branickich i w których prawie wszystkie matki stadne pochodziły od paru pokoleń przynajmniej od reproduktorów z Uzina, Białej Cerkwi lub Stawiszcz.

Jednak wpływ tej pierwszorzędnej i wielkich rozmiarów pepiniery sięgał daleko dalej. Właściciele stad z dalszych okolic, tych, w których fundament był innego pochodzenia, nabywali, jeżeli nie wyłącznie, to w każdym razie w znacznej liczbie ogiery Branickich i wiele klaczy po nich zostało w ich stadach. —

Do tego rzędu zaliczę przedewszystkiem stadninę p. p. Podhorskich w Konele. Była to pepiniera stara, należąca już do dziada i pradziada ostatnich właścicieli. Do majątku Koneła została przeprowadzona z rodzinnego majątku Lemieszczycha. Nie mogę dokładnie stwierdzić źródła pierwiastkowego jej pochodzenia, ale należy zaznaczyć, że od dziesiątków lat znajdowały się tam matki stadne o wybitnych cechach rasy arabskiej, i że od dawna także konie konelskie miały wyrobioną opinję wielkiej wytrzymałości w robocie, zarówno wśród ziemiaństwa, jak i w armji rosyjskiej. Jeszcze podczas jednego z ostatnich zakupów przez komisję remontową, przypominam sobie, że przewodniczący jej, jenerał Rutkowski, wszedłszy w towarzystwie paru hodowców do stajni, w której przy jednym żłobie stały rzędem konie z Konely, a po stronie przeciwnej szereg remontów pół krwi, więcej masywnych i grubszej kości innych stad, popatrzywszy na te ostatnie rzekł: „Tak, to są konie statyki, a tamte, wskazując na trzylatki konelskie, lżejszej budowy — to są konie dynamiki".

Za mojej pamięci były czynne w Konele reproduktory: biały arab „Szelik", kasztanowaty arab „Drak" stada Branickich, biały „Obejan" pochodzący ze stadniny ks. Barjatyńskiego, potem gniady „Prymus" po Praimie folblucie st. Branickich, od klaczy anglo-arabskiej tegoż pochodzenia, a następnie, gdy w całym kraju zaczęto poszukiwać reproduktorów czystej krwi angielskiej, p. Piotr Podhorski, ówczesny właściciel Konely, nabył dwa ogiery st. Ludwika Grabowskiego, ciemnogniadego „Maître-Chanteur'a" i gniadego „Duc de Courlande". W ostatnich latach przed wojną Maître-Chanteur został zamieniony z p. Stefanem Podhorskim, właścicielem stadniny w Bereznej, na bardzo cennego folbluta „Roitelet" po Bend'Or", który niestety po bardzo krótkim przeciągu czasu w Konele zginął.

Jakkolwiek w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną, stadnina konelecka produkowała wyłącznie angloaraby (z wyjątkiem potomstwa dwóch klaczy pełnej krwi, które tam zostały sprowadzone), jednakże w całości wzięty ogół matek stadnych zachował do końca wyraźny typ arabski, ustalony przez wiele pokoleń. —

STADNINA P. ERNESTA ROHOZIŃSKIEGO w STADNICY.

Stadnina w Stadnicy wzięła początek z pepiniery Bereźniańskiej, oddawna ustalonej rasy, w której przeważało potomstwo reproduktorów nabywanych ze Sławuty i ze stadnin hr. Juljusza i Władysława Dzieduszyckich w Małopolsce. Pan Ernest Rohoziński nabył od p. Michała Podhorskiego, do którego w tym czasie należał majątek Bereziański, kilkanaście klaczy, a jednocześnie sprowadził dwa ogiery stada ks. Sanguszki „Rusina" i „Rycerza", oba szpakowate, oba rosłe araby. Od tych dwóch reproduktorów, w latach około 1885—1890, gdy pierwszy raz zwiedzałem to stado, pochodziły prawie wszystkie klacze.

W 1888 roku został nabyty dla Stadniny złoto-kasztanowaty „Hamid" stada Szamrajowieckiego hr. Branickiego, po wywodowym arabie „Hamim", jeden z koni stada Branickich, który osiągnął najwyższą cenę zapłaconą na licytacji w Białej Cerkwi w ciągu szeregu lat. Hamid odznaczał się dużym jak na araba wzrostem 160 cm. i bardzo dobrą kością. Pozostawił też w stadzie doskonałe potomstwo. Gdy Hamid zginął, p. Rohoziński zakupił w Białej Cerkwi jego pół-brata po „Hamim" ciemno-kasztanowatego „Habakuka", a następnie był długi czas używany jako reproduktor, własnego chowu, gniady „Zuch", syn Hamida.

Pierwszy reproduktor krwi angielskiej, chociaż nie folblut, ale bardzo blisko pełnej krwi, był, pochodzący ze stada w Janiszówce, gniady „Gagatek" po Gracjanie, potężny koń o dobrej kości, miary około 165 cm., a następnie także gniady folblut „Gothard" nabyty w Warszawie, importowany z Węgier. W ostatnich latach historji stada w Stadnicy znajdował się tam także jako reproduktor biały arab „Inżynier", bardzo piękny koń, którego pochodzenia dzisiaj nie mogę ustalić.

Anglo-araby chowu p. Rohozińskiego były rosłe, komisje remontowe bardzo je ceniły. Z jednostek, które się wyróżniły, pamiętam bardzo piękną gniadą klacz, córkę „Okazji" i „Gagatka", która odstąpiona przez komisję remontową oficerowi, potem odznaczyła się na wyścigach z przeszkodami, zdobywając szereg nagród. —

Przypomnienie na czasie

Każdy zakupiony koń remontowy, po wcieleniu go do formacji, otrzymuje w niej nazwę, zaczynającą się na literę alfabetu — w zależności od danego rocznika.

Tenże koń, pochodzący ze stadniny, prowadzącej rejestr stadny, posiadać musi nazwę, nadawaną przez hodowcę, najczęściej na literę, na którą zaczyna się nazwa reproduktora, lub też zupełnie dowolną.

O koniu, odbywającym służbę wojskową, dochodzą do wiadomości ogółu: zapisy do konkursów, do raidów, do zawodów Militari i t. d. Zwłaszcza interesować winny hodowcę zwycięstwa, lub conajmniej miejsca, zajęte przez jego wychowanka(ów) na zawodach.

Wobec koniecznej zmiany nazwy stadnej konia na nową nazwę wojskową, wprowadza się dezorjentowanie hodowcy, który wyczyta w pismach, że koń np. „Centaur", jego chowu, po takim to ogierze, otrzymał takie czy inne odznaczenie. Tymczasem w rejestrze stadnym żaden Centaur nie figuruje, a znajduje się np. „Korsarz", po tymże ogierze co Centaur. Można zatem przypuścić omyłkę, na skutek czego hodowca nie ma pewności, że to jego koń właśnie odznaczył się na zawodach. Pewność ta zjawia się, jako poważny czynnik w sprawdzianie wartości hodowli danej stadniny.

Na zjeździe hodowców w Warszawie w roku 1929, sprawa ta była poruszana i wyłoniono projekt prowadzenia w wykazach wojskowych — podwójnych nazw koni remontowych, t. j. wojskowej a obok drugiej stadnej. Wprowadzenie w życie tego projektu miałoby tę niepraktyczną stronę, że spowodowałyby wzmożenie pisaniny i możności omyłek.

Daleko prostszem byłoby nadawanie przez hodowców swym remontom odrazu takich nazw, których już nie potrzeba byłoby zmieniać w formacjach wojskowych, a więc koniom, urodzonym w roku 1934 nazw, zaczynających się na literę „G". Jednocześnie należałoby wystąpić przez Naczelną Organizację Związków Hodowli Koni do władz wojskowych z wnioskiem, czy prośbą, aby wydane zostało formacjom zalecenie utrzymania bez zmiany nazw remontów, o ile nazwy te zaczynać się będą na odpowiednią literę (w roku bieżącym na „G").

Chodowiecki

e. mjr.

APELLE

Hr. Lagrange był pierwszym z francuskich właścicieli stajen, który na wielką skalę posyłał swe konie zagranicę do Anglji i Niemiec, osiągając niebywałe sukcesy. W Anglji jego Gladiateur został „potrójnie wieńczonym", Rayon d'Or wygrał St. Leger, Fille de l'Air i Camelia — Oaks, Chamant — Dwa Tysiące Gwinei, zaś w Baden Baden konie jego były poprostu niepobite.

Dewizą hr. Lagrange'a było: „Le Sport sera international, au il ne sera pas", co w 50 lat po jego śmierci stało się powszechną zasadą. W naszych czasach amerykanin J. E. Widener posiada stajnie w Ameryce, Francji i Anglji, anglik E. Esmond — we Francji, Anglji i Indjach, konie Boussac'a biegają we Francji, Anglji, Italji, Belgji, Niemczech i t. d.

W dziedzinie hodowli koni wymownym przykładem jest champion reproduktorów Francji w r. 1933, Apelle, który urodził się w Italji, zaś stanowi w Anglji, po karjerze wyścigowej we wszystkich tych trzech krajach.

Kasztanowaty Apelle urodził się w stadzie największego hodowcy italskiego, Frederico Tesio, położonem w Dormello, niedaleko Lago Maggiore, na wiosnę roku 1923.

Dwulatkiem Apelle zwycięża trzykrotnie zrzędu na dystansie 1000 mtr. w Medjolanie, ale w czwartym swym wyścigu International Criterium (1500 mtr.) przegrywa o długość do Scopello, dając mu coprawda 2 kg. Pomimo tej porażki właściciel wysyła go do Francji, gdzie Apelle startuje dwukrotnie. W Prix Biennal (1000 mtr.), dla 2 l. i 3 l. przegrywa do 3 l. Prioress, ale bije tak znakomite dwulatki jak Banstar i Mackwiller. Kończy swą karjerę dwuletnią łatwem zwycięstwem w Critérium de Maisons — Laffite, gdzie bije o długość Highborna II.

Trzyletnia karjera Apelle na wiosnę roku 1926, rozpoczęła się znowu w Italji. Debiutującego w Premio Parioli (1600 mtr.) bije go Toce, ale w Premio Firenzi (2200 mtr.), Apelle zwycięża o 3 długości od Toce i swego towarzysza stajennego Cranacha.

Następuje wspaniałe zwycięstwo w Derby Reale (2400 mtr.) w Rzymie, gdzie Apelle bije o 6 długości Cranacha i 5 innych koni. Premio Principe Amadeo (2200 mtr.) jest dla championa p. F. Tesio tylko ostatnim galopem przed wielkiemi nagrodami w Medjolanie. Ze względów taktycznych w Gran Premio d'Italia (250.000 lir, 2400 mtr.) Apelle ustępuje zwycięstwa swemu towarzyszowi stajennemu Cranachowi (ojcu Crapom'a) i kończy swą karjerę w Italji niezmiernie łatwem zwycięstwem w Gran Premio di Milano (500.000 lir, 3000 mtr.), bijąc tym razem Cranach'a o 6 długości.

Apelle i Cranach biorą następnie udział w Grand Prix de Paris. Żokiej italski Regoli, który dosiadał Apelle obawiając się zamknięcia, z miejsca poprowadził szalonym tempem gubiąc poprostu pole. W połowie prostej Apelle osłabł jednak i przyszedł ostatecznie piąty za Take my Tip, Biribi, Bois Josselyn i Masked Ruler, przyczem dalsze miejsca zajęły tak doskonałe konie jak: Finglass, Madrigat, Dark Japan, Astérus etc.

O wrażeniu jakie zrobił ten wyścig Apelle'a świadczy fakt, że bezpośrednio potem niemal został kupiony przez p. Richard Mc. Creery za 15.000 fst.

Apelle biega następnie w barwach p. Maurice Caillaut (który był udziałowcem na 10%) w Maisons — Laffitte i zdobywa łatwo La Coupe (2000 mtr.). Pracowitą karjerę trzyletnią kończy wreszcie w Prix de l'Arc de Triomphe przychodząc siódmy za Biribi, mając jeszcze za sobą klasycznych zwycięzców: Take my Tip, Astérus, Banstar etc.

W październiku tego roku Apelle opuszcza nazawsze Francję i w ciągu następnych dwóch lat biega wyłącznie w Anglji, trenowany przez Atty Persse.

W r. 1927 jako czteroletni biega Apelle pięciokrotnie. Przegrywa Jubilee Hdcp do Abbot's Speed i Royal Hunt Cup do Astérus'a. Odnosi łatwe zwycięstwo w Sandown Anniversary Cup (2000 mtr.) bijąc Blueberg kt. daje 15 kg, przyczem bez miejsca jest Abbot's Speed, ale w Duke of York Hdc. dając temu ostatniemu 6 kg. jest bez miejsca. Na zakończenie wygrywa Durham hdc. o 4 dł. od Pantera.

Jako 5-letni Apelle biega trzy razy i pozostaje niezwyciężony. Kolejno zdobywa Coronation Cup (2400 mtr.) bijąc Silverstead i faworytkę Book Law, następnie pod wagą 66 kg. cantruje w Botisham Stakes, bijąc 3 l. Dombey (—18 kg) i wreszcie zdobywa powtórnie Sandown Anniversary Cup, bijąc Trelawnay, któremu daje 12 kg.

Ogółem Apelle startował 23 razy, odnosząc 14 zwycięstw (7 w Italji, 2 we Francji i 5 w Anglji) i zdobył przytem 860.000 lir 227.750 franków i 5.895 fst.

Znakomita karjera w wieku pięcioletnim tak zaimponowała anglikom, że po ostatnim zwycięstwie zakupił go za 25.000 fst syndykat, składający się z sir'a Hugo Cunliffe-Owen i p.p. W. Combe, G. H. Deane i H. S. Persse. Od roku 1929 Apelle stanowi w Littleton Stud po 150 fst. i ma stale listę zapełnioną. Apelle jest synem francuskiego Sardanapale i angielskiej Angelina'y po St. Frusquin.

Sardanapale jest uważany za najwybitniejszego racera francuskiego obecnego stulecia. Zdobył Prix Hocquart, Jockey Club, Grand Prix, Prés. de la République etc. na sumę 1.105.500 franków.

W stadzie Rotszylda, gdzie stanowił, dał zwycięzców ok. 700 wyścigów; we Francji na sumę 12.7 miljonów fr. w U.S.A.—83.418 dol., w Anglji 15.975 fst, w Italji 2.001.250 lir. Sardanapale stał na czele reproduktorów francuskich dwukrotnie w 1922 i 1927.

Po Apelle ukazały się dotąd dopiero 2 roczniki, w których znaleźli się zwycięscy w trzech krajach.

We Francji, 3 l. Capiello zdobył 1.474.754 fr (Prix Lupin i Grand Prix), pozatem odznaczyły się Sournoise (6 zwyc.), Vertigineux (3 zwyc.).

W Anglji, 3 l. Fur Tor zdobyła Jersey Stakes, była II-a w Tys. Gwinei i III-a w Oaks (2.041 fts), zaś 2 l. Town Crier zwrócił na siebie uwagę swoimi zwycięstwami. Zwyciężyły również Pelago i Apulia.

W Belgji, córka Apelle, Appellation, zdobyła najważniejszą nagrodę dla dwulatków Grand Critérium d'Ostende.

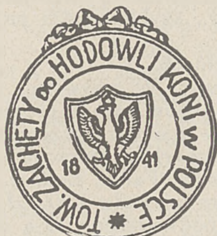
Te wczesne, międzynarodowe sukcesy wróżą młodemu championowi piękną dalszą karjerę stadną.

Mr. Jinks.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE



Walne Zebranie Członków honorowych i rzeczywistych Towarzystwa Zach. do Hod. Koni w Polsce odbyło się dn. 15 - go czerwca r. b. Na członków Towarzystwa przyjęto pp.: Leśniewskiego Wiktora, Lubomirskiego ks. Adama i Wyganowskiego Tadeusza. Zatwierdzono sprawozdanie kasowe za rok 1933 i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum Zarządowi. Do Zarządu wybrano pp.: Bersona Michała, Dzieduszyckiego hr. Aleksandra i Komorowskiego hr. Michała (wszyscy ponownie).

Wybór Prezesa. Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dn. 16 czerwca r. b. wybrał jednogłośnie na Prezesa Michała hr. Komorowskiego (ponownie).

Ministerstwo R. i R. R. zawiadamia, że termin spędu ogierów w Rosi, wyznaczony pismem z dnia 30 maja r. b. Nr. K. II. 1-4 na dzień 20 czerwca, został przesunięty na 23 czerwca r. b.



Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego zawiadamia, że w miesiącu lipcu b. r. nie będzie wystawiać świadectw pochodzenia ani załatwiać spraw związanych z prowadzeniem Ksiąg Stadnych.

WYSTAWA KONI ARABSKICH w NASHVILLE.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego otrzymało wiadomość, że rząd Meksykański poszukuje młodzieży arabskiej i czynić będzie zakupy na wystawie w Nashville (wrzesień 1934 r.).

Powszechne zainteresowanie wystawą w Ameryce oraz spodziewany udział zagranicznych wystawców, pozwalają przypuszczać, że wypadnie ona wspaniale, dając przytem okazję pomyślnego spieniężenia przeznaczonych na sprzedaż koni.

Prezes „The Arabian Club of America", p. W. R. Brown, zwrócił się listownie do T.H.K.A., wyrażając nadzieję na przybycie eksponatów z Polski, którym zapewnia należytą ocenę ze strony amerykańskich hodowców.

JEŹDZIECTWO

VII MIĘDZYNARODOWE OFICJALNE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE

Wyniki

(Dokończenie).

VI DZIEŃ, ŚRODA, 6-go CZERWCA.

Nr. 7. Konkurs „Armji Polskiej" im. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

(Konkurs sprawności jeźdźców, międzynarodowy).

Nagrody honorowe: I-a — 1-go Marszałka Polski, II-a — Prezesa Rady Ministrów — prof. Leona Kozłowskiego, III-a — pp. Jakóba hr. Potockiego, prezydenta miasta st. Warszawy — wojewody p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego (dla najlepszego jeźdźca zagranicznego), p. kpt. Antoniego Dziedzickiego (dla najlepszego jeźdźca polskiego).

Każdy jeździec bierze udział tylko na 2 koniach i musi przejść ten sam przebieg dwa razy, lecz za każdym razem na innym koniu. Wygrywa jeździec, który na dwóch koniach osiągnął najmniejszą ilość punktów karnych.

Parcours długości około 1.200 mtr., 18 przeszkód, wymagających 21 skoków, wysokość 1.40 mtr., szerokości 4,5 mtr., tempo 440 mtr./min.

I nagr. **Tora** i **Baron IV,** por. Brandt, (Niemcy), bł. 4, zł. 2.500.

II nagr. **Egly** i **Ahnherr,** p. A. Holst, (Niemcy), bł. 4, zł. 1.750.

III nagr. **Benno** i **Baccarat,** rtm. Momm, (Niemcy), bł. 16, zł. 1.250.

IV nagr. **Poluś** (po Almenrausch i Nazwa, hod. hr. Mielżyńskiego) i **Nero** (po NN, hod. NN), por. Dąbski-Nerlich, (7 d.a.k.), bł. 19 zł. 750.

IV nagr. **Rollot** i **Wilcome,** por. de Bartillat, (Francja), bł. 19, zł. 750.

IV nagr. **Hanum,** (po NN, hod. p. Daszewski), i **Warszawianka** (po Rittersporn i Nadzieja, hod. hr. Szeptycki), por. Gutowski, (17 p. uł.), bł. 19, zł. 750.

VII nagr. **Der Mohr** i **Olaf,** por. K. Hasse, (Niemcy), bł. 20, zł. 400.

VII nagr. **Ecuyere** i **Exercice,** por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 20, zł. 400.

VII nagr. **Cherubin** i **Mekino,** kpt. Nobili, (Francja), bł. 20, zł. 400.

X nagr. **Dunkan,** (po Amulius i Gazlan IV, hod. p. K. Kotlinski) i **Kikimora** (po Parachute i NN, hod. p. Jechalski), mjr. d. Lewicki, (G.I.S. Zbr.), bł. 23, zł. 250.

XI nagr. **Farsa** (po Jarnicoton i Baśka, hod. p. Gorayski) i **Savannach,** (imp. z Anglji), por. Pohorecki, (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 24, zł. 200.

XII nagr. **Oliwer,** (po NN, hod. NN) i **Odra,** (po NN, hod. p. G. Hecko, por. Nowak, (7 p.a.c.), bł. 28, zł. 150.

XII nagr. **Klaips** i **Kangars,** por. Insbergs, (Łotwa), bł. 28, zł. 150.

XII nagr. **Walny,** (po Monarchist i Princessa, imp. z Niemiec) i **Dion,** (po Lucyper XX i Diana, hod. p. Żychliński), por. Czerniawski, (17 p. uł.), bł. 28, zł. 150.

XII nagr. **Wiśka** (po Rittersporn i Moja, hod. p. Słoński) i **Tur,** (po Zoniek i Aza, hod. p. Huskowski), por. Rylke, (14 p. uł.), bł. 28, zł. 150.

VII DZIEŃ, CZWARTEK, 7 CZERWCA i VIII DZIEŃ, PIĄTEK, 8 CZERWCA.

Nr. 8. Wszechstronny konkurs konia wierzchowego im. Szefa Departamentu Kawalerji (konkurs krajowy)

o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Kawalerję Rzeczypospolitej Chili.

Próba „A": I nawrót — na czworoboku odbył się dnia 7-go czerwca w godzinach rannych na placu Dywizjonu Artylerji Konnej, ul. 29 Listopada. II nawrót — skoki posłuszeństwa rozegrano 7 czerwca w godzinach rannych na stadjonie w Łazienkach.

Próba „B" — wytrzymałości — 34 km., w tem ok. 7 km. drogami lub ścieżkami (szybkość 240 mtr./min.), ok. 4 km. bieg z przeszkodami (szybkość 600 mtr./min.), ok. 15 km. drogami lub ścieżkami (szybkość 240 mtr./min.) ok. 6 km. na przełaj (szybkość 450 mtr./min.) ok. 2 km. bez przeszkód (szybkość 333 mtr./min.) odbyła się 8 czerwca w godzinach rannych na folwarku Moczydło.

Próba „C" — w skokach przez przeszkody odbyła się na hippodromie łazienkowskim o godz. 3 po poł. w dniu 9 czerwca. Warunki: 12 przeszkód wys. ok. 1.15 mtr., szerokości około 3.5 mtr., tempo 375 mtr./min. Ocena wg. skali ocen dla wszystkich prób w skokach przez przeszkody z tą różnicą, że każde wyłamanie lub zatrzymanie się karane jest 3 punktami, dyskwalifikuje 4-e wyłamanie lub zatrzymanie podczas całego przebiegu i drugie przy tej samej przeszkodzie.

W próbie „C" startowało 14 koni, bez błędu ukończyło przebieg 4 konie: Wisła, Walczyk, Zagadka i Toska.

W próbie „A" i próbie „B" prowadził por. Kotlarski (2 p. uł.) na wał. Pokaz. W próbie „C" por. Kotlarski pogrzebał swe szanse na zwycięstwo, ponieważ zrobił aż 8 błędów (mnożna 10).

Nagrodę przechodnią Rzplitej Chili, medal złocony Pol. Zw. Jeździeckiego, tytuł „mistrza we wszechstronnych konkursach konia wierzchowego" na rok 1934-y oraz 1.500 zł. zdobył por. **Rojcewicz** (26 p. uł.) na klaczy **Wisła II** (po Promień i NN, hod. p. Cz. Baczyński) — 34.6/12 p. kar.

II nagrodę (1.000 zł.), medal srebrny Pol. Zw. Jeździeckiego oraz tytuł „I-go wicemistrza we wszechstronnych konkursach konia wierzchowego" na rok 1934-y zdobył **por. Mickunas** (Kurs. Instr. Jazdy — C.W. Artyl. — Toruń) na wał. **Walczyk** (po NN, hod. p. Hirsch) — 48 p. k.

III nagrodę (750 zł.), medal bronzowy Pol. Zw. Jeździeckiego oraz tytuł „II wicemistrza we wszchstronnych konkursach konia wierzchowego" na rok 1934 zdobył **rtm. Kulesza** (C.W. Kaw. — Grudziądz) na kl. **Zagadka** (po Manton i Riga, hod. Państw. St. Kozienice) — 48.3/12 p. k.

IV nagr. wał. **Pokaz,** (po Emigre i Sierota, hod. p. St. Brzeziński), por. Kotlarski, (2 p. uł.), 111.9/12 p. k., zł. 575.

V nagr. wał. **Tajfun** (po Intendent i NN, hod. p. Wegner), por. Pohorecki, (C.W. Kaw. — Grudziądz), 114.6/12 p. k., zł. 425.

VI nagr. kl. **Toska,** (po Wilk i Uza, hod. p. Reinking), por. Wojda, (4 d.a.k.), 115.3/12 p. k., zł. 300.

VI nagr. wał. **Zapał,** (po Oszczep i Agawa, hod. p. Al. Karski), por. Mossakowski, (C.W. Kaw. — Grudz.), 151 p. k., zł. 250.

VIII nagr. kl. **Szarża,** (po Mości Książe i Grygorczanka, hod. P.S.O. Janów), por. Korzon, (C.W. Kaw. — Grudziądz), 164 p. k., zł. 200.

Wstęgi honorowe: **Zadymka** por. Komorowski, **Senator** kpt. Biliński, **Sanator** por. Jedrzejewski, **Turkmenka** por. Sumowski, **Wierny** por. Jurkowski, **Wieluń** por. Trzepałkowski.

Nr. 9. Konkurs „Rzeki Wisły".

Konkurs szybkości miedzynarodowy dla pań i jeźdźców cywilnych imienia i o nagrody ofiarowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego. Nagroda honorowa p. W. Golińskiej.

Warunki: 16 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3,5 mtr., dystans około 900 mtr., błędy przeliczane na czas (za każde strącenie 15 sekund).

I nagr. **Ahnherr,** pani Glahn, (Niemcy), czas 1:56,2, zł. 250.
II nagr. **Colette,** p. Schram, (Czechosł.), 2:07,2, zł. 150.
III nagr. **Ostry,** (po NN, hod. NN), p. H. Roguski, (Sand. Koło Sport.), czas 2:08,2, zł. 120.
IV nagr. **Moscou,** p. Schram, (Czechosł.), czas 2:12, zł. 90.
V nagr. **Dorian,** (po Pertery i Dora, hod. p. Zb. Horodyński), p. W. Schön, (Śl. Kl. J.), czas 2:19,2, zł. 70.
VI nagr. **Aldona,** (po Ipsos i Baśka, hod. st. Horbków), pani Anna Lecka, (Kl. Sp. Rodz. Wojsk.), czas 2:22,8, zł. 50.
VII nagr. **Szanghaj,** (po NN, hod. p. T. Chrząszczewski), pani K. Romiszowska, (T.M. i K.Z.K.), czas 2:24,4, zł. 40.
VIII nagr. **Prohibition,** p. Schram, (Czechosł.), czas 2:24,6, zł. 30.

Wstęgi honorowe: **Łaskawy Pan** p. Z. Sikorska (Polska), **Odwet** p. Walawska (Polska), **Domino** p. Strzeszewski (Polska), **Geant Goliath** p. Schram (Czech.), **New York** p. Baleano (Rumunja).

Nr. 10. Szampjonat skoku na wysokość

im. ś. p. Aleksandra hr. Skrzyńskiego (konkurs międzynarodowy). Nagroda honorowa JWPani Ministrowej Izabelli hr. Szembekowej.

Startuje 4 konie. Rozpoczęto od 1.60 mtr. Tej wysokości nie skoczył (trzykrotne strącenie drąga) rtm. Małochleb na kl. Rita. 3 konie francuskie: Cherubin (kpt. Nobili), oraz Champagne i Ecuyère (por. Gudin de Vallerin) skoczyły 1.60, 1.70 i 1.80 mtr. Przy wysokości 1.90 mtr. odpadł (dwa strącenia, koń zakulał, jeździec zrezygnował z trzeciej próby), Cherubin pod kpt. Nobili (III nagr. — 200 zł.).

Oba konie por. Gudin de Vallerin skoczyły 1.90 mtr., Champagne przy pierwszej próbie, (I nagr. — 500 zł.), Ecuyère przy drugiej próbie (II nagr. — 300 zł.).

Następnie por. Dąbski-Nerlich na Polusiu (po Almenrausch i Nazwa, hod. hr. Mielżyński), startował w próbie pobicia rekordu Polski — 1.93 mtr. — ustalonego w r. 1932-im przez por. Dąbskiego-Nerlicha na Polusie. Różnica między szampjonatem skoku na wysokość i próbą bicia rekordu polega na tem, że w szampjonacie trzy nieudane skoki dyskwalifikują, przyczem skacze się przez przeszkody stopniowo podnoszone o 10 cm, a w próbie bicia rekordu trzy strącenia nie dyskwalifikują oraz wysokość stawia się na życzenie jeźdźca.

Pierwszą wysokość — 1.60 mtr. Polus przeszedł czysto, następnie trzy razy strącił 1.70 mtr., dwa razy strącił 1.95 mtr., wreszcie za trzecim razem przeszedł 1.95 mtr., co ogłoszono za nowy rekord polski.

Nagroda za ustanowienie rekordu — 500 zł.

IX DZIEŃ, SOBOTA, 9-go CZERWCA.

Nr. 11. Konkurs Armij Zagranicznych

im. Ministra Spraw Zagranicznych (międzynarodowy — handicap „A"). Nagroda honorowa JWP. płk. dypl. Józefa Becka, Ministra Spraw Zagranicznych. Warunki: 15 przeszkód (18 skoków) wys. 1.40 mtr., szer. 4.5 mtr., szybkość 425 mtr./min. Dystans ok. 770 mtr.

Zgłoszono 106 koni, startowało 66.

Konie podzielono na trzy grupy. W pierwszej grupie (warunki wyżej podane) startowało 55 koni. W II grupie (handicap I), dla koni, które wygrały 600 zł. — pierwsza przeszkoda podniesiona o 10 cm., a 8-a przeszkoda (oxer) rozszerzona o 10 cm. — startowało 4 konie: Baccarat, Mekino, Farsa, Benno). W trzeciej grupie (handicap II) dla koni, które wygrały 1.200 zł. — rozszerzono 8-ę przeszkodę o 20 cm. i podwyższono 14-ą o 10 cm. — startowało 7 koni: Baron IV, Ahnherr, Promień, Egly, Champagne, Tora i Sachsenwald.

I nagr. **Exercice,** por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 0, czas 1:35,2, zł. 750.
II nagr. **Dion,** (po Lucyper XX i Diana, hod. p. Żychliński), por. Czerniawski, (17 p. uł.), bł. 0, czas 1:38,8, zł. 525.
III nagr. **Der Mohr,** por. K. Hasse, (Niemcy), bł. 0, czas 1:40,2, zł. 321,5.
III nagr. **Tora,** por. Brandt, (Niemcy), bł. 0, czas 1:40.2, zł. 321,5.
V nagr. **Benno,** rtm. Momm, (Niemcy), bł. 0, czas 1:40,6, zł. 225.
VI nagr. **Winzige,** rtm. Momm, (Niemcy), bł. 0, czas 1:49,8, zł. 180.
VII nagr. **Baron IV,** por. Brandt, (Niemcy), bł. 3, czas 1:38,4, zł. 150.
VIII nagr. **Ahnherr,** p. A. Holst, (Niemcy), bł. 3, czas 1:43,6, zł. 120.
IX nagr. **Sachsenwald,** p. A. Holst, (Niemcy), bł. 4, 1:34,6, zł. 90.
X nagr. **Ecuyère,** por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 4, czas 1:37,6, zł. 75.
XI nagr. **Reszka** (po Ladore i Mocna, hod. p. Piaszczyński), kpt. Ruciński, (C.W. Art. — Toruń), bł. 4. czas 1:38,2, zł. 60.
XII nagr. **Chef,** por. Brandt, (Niemcy), bł. 4, czas 1:38,6, zł. 50.
XIII **Owoc II** (po Pokoju i Zulejka, hod. p. Roth), por. Komorowski, (C.W. Kaw. — Grudziądz), bł. 4, 1:38,8, zł. 50.
XIV nagr. **Baccarat,** rtm. Momm, (Niemcy), bł. 4, czas 1.39.8, zł. 40.
XV nagr. **Poluś** (po Almenrausch i Nazwa, hod. hr. Mielżyński), por. Dąbski-Nerlich, (7 d.a.k.), bł. 4, czas 1:40, zł. 40.

Wstęgi honorowe otrzymali: **Niespodzianka** — rtm. Biliński, **Walny** — por. Czerniawski, **Farsa** — por. Pohorecki, **Amidon** — por. de la Chauvelais, **Cadeau** — rtm. Örn, **Oliwer** — por. Nowak, **Tur** — por. Rylke, **Torreador** — por. Nowak, **Cherubin** — kpt. Nobili, **Promień** — rtm. Skupiński, **Rita** — rtm. Małochleb.

X DZIEŃ, NIEDZIELA, 10-go CZERWCA.

Nr. 12. Nagroda Polski (Puhar Narodów) im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(konkurs międzynarodowy).

Poprzedni „Puhar Narodów" został definitywnie wygrany w r. 1931 przez Polskę. W r. 1933-im p. Prezydent Rzplitej ufundował nowy puhar, który w r. ub. wygrała Polska przed Francją, Czechosłowacją i Rumunją.

Puhar wędrowny przechodzi na własność narodowości wygrywającej go trzy razy, lecz nie obowiązkowo zrzędu.

Do współzawodnictwa stają drużyny jeździeckie w składzie 4 kawalerzystów i 4 konie każdej narodowości. Każdy jeździec obowiązany jest do wykonania dwuch nawrotów na tym samym koniu. Kolejność startu zespołów losuje się.

Zwycięża ta narodowość, której drużyna przejdzie konkurs z najmniejszą ilością punktów karnych, przyczem sumuje się punkty trzech najlepszych koni, osiągnięte w obydwuch nawrotach. Czwarty koń, posiadający najwięcej punktów karnych nie jest brany w rachubę.

Koń, który z jakichkolwiek przyczyn nie ukończył rozpoczętego nawrotu otrzymuje tyle karnych punktów, ile otrzymał koń z liczby wszystkich uczestniczących, mający w danym nawrocie największą ilość punktów karnych z dodaniem jeszcze 20 p. k.

Parcours: 12 przeszkód wymagających 16 skoków, wysokość

najniższej przeszkody 1.30 mtr., dwie przeszkody wys. 1.60 mtr., skok na szerokość — woda 4 mtr. plus żywopłot przed nią (razem potrzebny skok ok. 5,5 mtr.). Dystans ok. 850 mtr., szybkość 400 mtr./min., norma czasu 2 min. 8 sek.

Jeźdźcy trzech zwycięskich zespołów otrzymują medale pamiątkowe.

I nagr. Niemcy (36 p. k.) w składzie 1. **Baccarat** — rtm. Momm (Szk. Kaw. Hanower) — 24 p. k. (1-szy nawrót 8 p. k., 2-gi 16 p. k.), Baccarat ze względu na najgorszy wynik ogólny z koni drużyny niemieckiej w obu nawrotach był przy obliczaniu ogólnego wyniku drużyny odrzucony.

2. Olaf — por. Kurt Hasse (Szk. Kaw. Hanower) — 16 p. k. (1-szy nawrót 4 p. k., drugi — 12 p. k.).

3. Egly — p. Axel Holst (Reichsverband) — 16 p. k. (1-szy nawrót 12 p. k., drugi — 4 p. k.).

4. Tora — por. Brandt (Szk. Kaw. Hanower) — 4 p. k. (1-szy nawrót 4 p. k., drugi — 0 p. k.).

II i III nagrody podzielone: Polska i Francja po 75 p. k.

Polska w składzie: 1 **Warszawianka** (po Rittersporn i Nadzieja, hod. hr. Szeptycki, wł. por. Bahradze) — por. Michał Gutowski (17 p. ul. Wlkp.) — 28 p. k. (1-szy nawrót 20 p. k., drugi — 8 p. k.).

2. kl. Kikimora (po Parachute i NN, hod. p. Henryk Jechalski, własność mjr. Lewicki) — mjr. dypl. Wilhelm Lewicki (G. I. S. Zbr.) — 36 p. k. (1-szy nawrót 22 p. k., drugi — 12 p. k.). Kikimora ze względu na najgorszy wynik ogólny w obu nawrotach z koni drużyny polskiej, była przy obliczaniu ogólnego wyniku drużyny odrzucona.

3. kl. Roksana (po Archer i Jutrzenka, hod. Kazimierz Okołc-Kułak, własność kpt. Ruciński) — kpt. Zygmunt Ruciński (Szk. Pchor. Artyl. — Toruń) — 20 p. k. (1-szy nawrót 8 p. k., drugi — 12 p. k.). **4. wł. Moskal** (po NN, hod. NN, własność kpt. Mrowec) — kpt. Franciszek Mrowec (5 d.a.k.) — 27 p. k. (1-szy nawrót 19 p. k., drugi — 8 p. k.).

Francja (75 p. k.) w składzie: 1. **Wilcome** — por. de Bartillat (Szk. Kaw. Saumur) — 16 p. k. (1-szy nawrót 8 p. k., drugi — 8 p. k.

2. Obscur — por. de la Chauvelais (11 p. Kirasjerów) — 47 p. k. (1-szy nawrót 32 p. k., drugi — 15 p. k.). **3. Ecuyère** — por. Gudin de Vallerin (Szk. Kaw. Saumur) — 12 p. k. (1-szy nawrót 4 p. k., drugi — 8 p. k.).

4. Mekino — kpt. Nobili (36 p. artyl.) — 49 p. k. (1-szy nawrót 34 p. k., drugi — 15 p. k.). Mekino, ze względu na najgorszy wynik ogólny w obu nawrotach z koni drużyny francuskiej, był przy obliczaniu ogólnego wyniku drużyny odrzucony.

IV nagr. Łotwa (148¼ p. k.) w składzie: 1. **Klaips** — kpt. Karklins (C.W. Kaw. — Grudziądz) — 42 p. k. (1-szy nawrót 24 p. k., drugi — 18 p. k.). 2. **Dialogs** — por.Pencis (1 p. kaw.) — 92 p. k. (1-szy nawrót — nieskończony — 54 p. k., drugi — także nieskończony 38 p. k.). Dialogs, był przy obliczaniu ogólnego wyniku drużyny, odrzucony. 3. **Maiga** — por. Ozols (1 p. kaw.) — 65¼ p. k. (1-szy nawrót 27¼ p. k., drugi — nieskończony — 38 p. k.). 4. **Kangars** — por. Insbergs (1 p.a.c.) — 41 p. k. (1-szy nawrót 28 p. k., drugi — 13 p. k.).

Po pierwszym nawrocie prowadziły Niemcy (28 p. k.), przed Polską (69 p. k.), Francją (78 p. k.) i Łotwą (133¼ p. k.).

Nagrodę honorową p. Prezydenta Rzplitej dla najlepszego jeźdźca w konkursie o Nagrodę Polski otrzymał por. Brandt (Niemcy) na kl. Tora (4 p. k.), jedynym koniu, który ukończył parcours bez błędu (w drugim nawrocie).

Przeszkodę nr. 7 (trzy oxery) wymagającą trzech skoków, skoczyły bez błędu tylko dwa konie: Kikimora pod mjr. dypl. Lewickim i Tora pod por. Brandtem (N.).

Nr. 13. Konkurs im. Św. Jerzego.

Dla pań i jeźdźców cywilnych (międzynarodowy — handicap „B").

Nagroda honorowa gen. dr. Romana Góreckiego, Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Parcours: 12 przeszkód (14 skoków) wys. 1.20 mtr., szer. 3.5 mtr., tempo 440 mtr./min. Za każdą sekundę przekroczonego czasu ¼ p. k.

I nagr. **Colette,** p. Albin Schram, (Czechosł.), bł. 2/4, czas 1:58, zł. 250.

II nagr. **Prohibition,** p. Albin Schram, (Czechosł.), bł. 4, czas 1:43,6, zł. 150.

III nagr. **Ostry,** (po NN, hod. NN), p. Roguski, (Sand. Koło Sport.), bł. 4, czas 1:50, zł. 120.

IV nagr. **New York,** p. G. Baleano, (Rumunja), bł. 5.1/4, czas 2:8,8, zł. 90.

V nagr. **Odwet,** (po NN, hod. NN), p. Walawska, (Polska), bł. 8, czas 1:58,8, zł. 70.

VI nagr. **Łaskawy Pan,** (ur. 1918 po NN, hod. NN), p. Z. Sikorska, (Tow. M. i K.Z.K.), bł. 8.3/4, czas 2:06, zł. 50.

VII nagr. **Oleander,** (po NN, hod. NN), p. Ortweinówna, (Polska), bł. 9.2/4, czas 2:08,2, zł. 40.

VIII nagr. **Dorian,** (po Pertery i Dora, hod. p. Zb. Horodyński), p. W. Schön, (Śl. Kl. Jazdy), bł. 10.1/4, czas 2:11, zł. 30.

Wstęgi honorowe otrzymali: **Szanghaj** p. Romiszowska, **Moscou** p. Schram, **Ralf II** p. Skotnicki, **Łan** p. Kirn-Słaboszewicz, **Bartek** p. Strzeszewski, **Narodowiec** p. Adamska.

XI DZIEŃ, PONIEDZIAŁEK, 11-go CZERWCA.

Nr. 14. Konkurs Zwycięzców

imienia i o nagrodę honorową Prezesa Tow. M. i K.Z.K. w Polsce — Janusza ks. Radziwiłła.

Do konkursu wchodzą automatycznie wszystkie konie, które w bieżącym sezonie Towarzystwa w konkursach nr.nr. 2 (I i II serja), 3, 5, 7, 10, 11, 12 zajęły jedno z miejsc od 1-go do 5-go włącznie, przyczem w konkursach nr. 7 (Armji Polskiej) i 12 (Nagroda Polski) będzie przyjęta pod uwagę indywidualna klasyfikacja konia.

Nagrodę stanowi przedmiot, przechodzący na własność narodowości, której jeźdźcy wygrali go 3 razy, niekoniecznie zrzędu.

Lepszy czas będzie przyjmowany pod uwagę tylko w ewentualnej rozgrywce.

Parcours: 18 przeszkód (22 skoki) wys. 1.40 mtr., szer. 5 mtr., tempo 440 mtr./min., dystans ok. 820 mtr., norma czasu 1 min. 52 sek.

Startowało 15 koni.

I nagr. **Baron IV,** por. Brandt, (Niemcy), bł. 5.1/4, (4+1.1/4 za czas), zł. 500.

II nagr. **Ecuyere,** por. Gudin de Vallerin, (Francja), bł. 7.1/4, (4+3.1/4 za czas), zł. 300.

III nagr. podzielili **Wilcome,** por. de Bartillat, (Francja) i **Sachsenwald,** p. Axel Holst, (Niemcy), po 8 błędów, (4+4 za czas) i po zł. 100.

Nr. 15. Konkurs „Pożegnalny"

p. Henrykowej Zandbangowej. Międzynarodowy handicap „C" dla koni, które w bieżącym roku 1934 brały udział w zawodach Towarzystwa i nie wygrały 300 zł.

Parcours: 16 przeszkód (18 skoków) wys. 1.30 mtr., szer. 4.5 mtr., tempo 440 mtr./min., dystans ok. 730 mtr. Norma czasu 1 min. 45 sek.

Startowało 54 konie.

I nagr. **Niespodzianka,** (imp. z Irlandji), kpt. Biliński, (Szk. Pchor. Artyl. — Toruń), bł. 3/4, czas 1:47,6, zł. 150.

II nagr. **Obscur,** por. de la Chauvelais, (Francja), bł. 1.1/4, czas 1:49,6, zł. 140.

III nagr. **Banquise,** por. de la Chauvelais, (Francja), 1.3/4, czas 1:53,6, zł. 125.

IV nagr. **Wiking,** por. Morawski, (14 p.a.l.), bł. 2, czas 1:52,8, zł. 115.

V nagr. **Promień** (po Jarnicoton i Wiklina, hod. p. Gorayski), por. Pohorecki, (C.W. Kaw. — Grudziądz), bł. 2.1/4, czas 1:53,4, zł. 105.

VI nagr. **Psyche-Urodziwa,** (po Lohengrin i NN, hod. p. Wesołowski), por. Męczarski, (7 p. uł.), bł. 2.1/4, czas 1:53,6, zł. 95.

VII nagr. **Nana,** (imp. z Irlandji), kpt. Biliński, (Szk. Pchor. Artyl.), bł. 4, czas 1:43,8, zł. 90.

VIII nagr. **Oberek,** (po NN, hod. NN), kpt. Biliński, (Szk. Pchor. Artyl.), bł. 5.1/4, czas 1:49, zł. 77,5.

VIII nagr. **Maiga,** por. Ozols, (Łotwa), bł. 5.1/4, czas 1:49, zł. 77.5.

X nagr. **Zwiahel,** (po Petros II i NN, hod. p. Kuźnicka), mjr. Trenkwald, (C.W. Kaw. — Grudz.), bł. 5.1/4, czas 1:49,6, zł. 65.

XI nagr. **Raubritter,** por. E. Hasse, (Niemcy), bł. 5.2/4, czas 1:50,8, zł. 60.

XII nagr. **Bianka,** p. Axel Holst, (Niemcy), bł. 5.3/4, czas 1:51, zł. 60.

XIII nagr. **Chef,** por. E. Hasse, (Niemcy), bł. 5.3/4, czas 1:51,2, zł. 50.

XIV nagr. **Greja,** por. Cielens, (Łotwa), bł. 6.1/4, czas 1:53,6, zł. 50.

XV nagr. **Perkons,** kpt. Pukits, (Łotwa), bł. 7, czas 2:00, zł. 45.

XVI nagr. **Klaips,** por. Insbergs, (Łotwa), bł. 8, czas 2:04,4, zł. 45.

XVII nagr. **Miła II** (po NN, hod. p. Örtzen), rtm. Skupiński, (8 p. strz. kon.), bł. 8.2/4, czas 1:46,6, zł. 40.

XVIII nagr. **Łuszer,** (po NN, hod. NN), por. Gutowski, (17 p. uł.), bł. 8.2/4, czas 1:46,8, zł. 40.

XIX nagr. **Sztandar,** (po Quargel i Czardaszka, hod. p. Huskowski), por. Olędzki, (2 p. uł.), bł. 9, czas 1:48, zł. 35.

XX nagr. **Pirat,** (po Gardist i Riebchen, hod. p. Örtzen), por. Sobański, (C.W. Kaw.), bł. 9.2/4, czas 1:50,4, zł. 35.

Wstęgi honorowe otrzymali: **Wenecja** por. Mossakowski, **Winzige** rtm. Momm,, **Oaza** por. Ziętkowski, **Tur** por. Rylke, **Potok** por. Olędzki, **Cadeau** rtm. Örn. **Etimologija** por. Ozols, **Bismarck** por. E. Hasse, **Banzaj** por. Gutowski, **Kangars** por. Insbergs.

Sześć koni przeszło parcours bez błędu, otrzymując punkty karne za przekroczony czas. Jeden tylko koń na 54 startujących — Nana pod kpt. Bilińskim osiągnęła normę czasu, mając jedno strącenie.

KOŁO SPORTOWE KUJAWSKO-MAZOWIECKIE (Wieniec, p. Włocławek).

Konkursy i Zawody odbędą się w **dn. 29 i 30 czerwca oraz 1-go lipca** na Pl. Sportowym w Ciechocinku **wg. programu i propozycji P.Z.J., ogłoszonych w Nr. 12 Jeźdźca i Hodowcy z dn. 20.IV. 1934 r. str. 301.**

Pozatem odbędą się następujące konkursy urządzone staraniem K.S.K.M.

I Dzień.

Konkurs m. Ciechocinka. Dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach wszelkiego pochodzenia.

Nagroda I — 150 zł., II — 75 zł., III — 50 zł., IV — 25 zł.

Konkurs szybkości im. J. Krzymuskiego. Dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach wszelkiego pochodenia.

Nagroda I — 200 zł., II — 100 zł., III — 70 zł., IV — 30 zł.

II Dzień

Konkurs Państw. Zakł. Zdrojowego. Dla jeźdźców wojskowych i cywilnych na koniach udowodniongo poch. krajowego.

Nagroda I — 200 zł., II — 100 zł., III — 70 zł., IV — 50 zł., V — 30 zł.

III Dzień

Konkurs Pocieszenia. Nagroda I — 150 zł., II — 75 zł., III — 50 zł., IV — 25 zł.

Uwagi ogólne: Wpisowe od konkursu i konia zł. 5, członkowie K.S.K.M. zł. 3. Zapisy zamykają się dn. 27.VI. o godz. 12 w Sekretarjacie K.S.K.M. Hotel Müllera, Ciechocinek oraz w przeddzień każdego konkursu za podwójną opłatą. W zapisie winno być podane: 1) nazwa konia, 2) płeć, maść i wiek, 3) nazwisko właściciela, 4) nazwisko hodowcy, 5) nazwisko jeźdźca, 6) dołączone pełne wpisowe, obowiązuje regulamin P.Z.J.

Zarząd K.S.K.M. zastrzega sobie prawo zmiany ogłoszonych propozycji.

BIEG DYSTANSOWY.

3 nagrody (I-a zł. 400; II-ga zł. 120; III-cia zł. 40) oraz 3 żetony od K.S.K.M. Stawka od konia zł. 5. Jeźdźcy PP. Oficerowie i Gentelmani na koniach 4-letn. i st. wszelkiego pochodzenia, stanowiących własność prywatną, lub M. S. Wojsk.

Bieg składa się z 2-ch części: próba A i próba B. Najniższa suma stopni, osiągniętych w obydwóch próbach stanowi o zwycięstwie. Przy równej ilości stopni następuje podział nagrody. Zmiana jeźdźca w obydwóch próbach niedozwolona. Nagrodę otrzymać może tylko koń i jeździec, którzy ukończyli całkowicie każdą z oddzielnych prób. Waga minim. w obydwóch próbach 75 kg. Rynsztunek i strój jeźdźca dowolny. Bez 7-miu współzawodników u startu w próbie A bieg nie dochodzi do skutku. Zapisy zamykają się w Sekretarjacie K. S. K. M. 1-go lipca o godz. 12-ej.

Za Zarząd K.S.K.M.
Prezes (—) **L. J. bar. Kronenberg.**

ZAGRANICZNA

ALGIER.

Wyścigi koni arabskich w Tiaret.

Dnia 3 czerwca b. r. odbyły się w Tiaret wyścigi trzyletnich koni arabskich, zorganizowane przez Etablissements Hippiques de l'Algeri et de la Tunisie — Jumenterie de Chaou-Chaoua.

Program obejmował pięć gonitw: trzy dla ogierów i dwie dla klaczy, z udziałem licznych współzawodników, a m.: razem 38 koni.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Bukareszt, 3 czerwca.

Derby Roman, 200.000 lei, — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Toiag, og. gn. (Blue Boy — Tamborina) Gen. G. Moruzi 58 kg. ż. George.
2. Jolyon, og. (Hari Janos II — Joyeuse II) A. Hananel, 58 kg. ż. Csillag.
3. Dudau, og. (Kenyes — Doina) S. Schwartz, 58 kg. ż. Vinzenz.

b. m.: Maus, Mon Plaisir, Scarba Mare, Floarea albastra, Cazimir, Fanisoara, Ce mai faci?, Nitta Jo, Aldea, Mourath Bey, Goldana, Miosotis, Boer Kostache, Grozav, Norocos.

Wygrane o 1 — ½ dł. Czas: 2:35.

Wiedeń, 10 czerwca.

Derby austrjackie, 39.000 szylingów — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Simplon, og. kaszt. (Simson — Lissy) Ph. de Vries, 57 kg., ż. V. Tausz.
2. Helios, og. kaszt. (Caissot — Heloise) M. Slepetzky, 57 kg., ż. B. Gulyas.
3. Nicolas, og. gn. (Caissot — Nikolai), st. Tinnivelly, 57 kg., ż. H. Teltschik.

b. m.: Toupet, Murat, Hunor, Arsiero, Romeo, Georgiritter, Pagana (została na starcie).

Wygrane o 1 dł. — szyja. Czas 2:40. Toto: 35, 20, 51, 119:10.

Berlin — Hoppegarten, 10 czerwca.

Preis der Diana, 18.000 RM. — 2.000 m., dla 3 l. klaczy.

1. Lehnsherrin, kl. c. gn. (Herold — Lapis Electrix) P. Mülhens, 56 kg., ż. J. Starosta.
2. Agalire, kl. gn. (Laland — Atalante) st. Ebbesloh, 56 kg., ż. R. Zachmeier.
3. Schwarzliesel, kl. gn. (Oleander — Schwarze Kutte), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. W. Printen.

b. m.: Inland, Landzunge, Irrtum, Legation, Lisa, Marquise d'Arezzo.

Wygrane o łeb — ½ dł. Czas: 2:08,1, Toto: 249, 22, 13, 14:10.

Chantilly, 10 czerwca.

Prix du Jockey Club, 250.000 fr. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Duplex, og. gn. (Dark Legend — Double Yolk), L. Volterra, 58 kg., ż. G. Bridgland.
2. Pons Legend, c.-gn. og. (Pons Asinorum — Obscure Legend), A. Schwob, 58 kg., ż. W. Johnstone.
3. Admiral Drake, c.-gn. og. (Craig an Eran — Plucky Liege), L. Volterra, 58 kg., ż. C. Bouillon.

b. m.: Mas d'Antibes, Arkina, Quai d'Orsay, Astronomer, Birmah, Le Gosse, Shining Tor, Saint Mihiel, Castel Gondolfo, Antiochus, Dark Pacha.

Wygrane o 1½—¾ dług. Czas: 2:35,4. Tot.: 156, 99, 27; 101:10.

Hamburg — Horn, 17 czerwca.

Grosser Hansa Preis, 22.000 RM. — 2.200 m.

1. Blinzen, 3 l. og. kaszt. (Prunus — Blätterteig) bar. S. A. v. Oppenheim, 49½ kg. ż. W. Printen.
2. Graf Almaviva, 3 l. og. (po Graf Ferry) st. Erlenhof 48 kg. ż. J. Vinzenz.
3. Grandseigneur, 3 l. og. (po Laland) O. Blumenfeld i R. Samson, 49 kg. ż. K. Visek.

b. m.: Arjaman, Calva, Janitor, Palander.

Wygrane o 1—1¼ dł. Czas 2:19. Tot.: 152, 30, 27, 15 i 10.

Warszawa, 17 czerwca.

DERBY, 127.050 zł. — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Mat, og. gn. (Mah Jong — Garonna), st. „Topór", 58 kg., ż. Stasiak.
2. Łeb w łeb, og. c.-gn., (Villars — Rossadana), st. „Łochów", 58 kg., ż. Gill.
3. Loridan, og. kaszt., (Büvesz — Apsara), st. „Lubicz", 58 kg., ż. Keogh.

b. m.: Kornak, Fugas, Marengo II, Kerry Rock, Dyktator.

Wygrane o 1—8 dł. Czas: 2:31. Tot. 43, 14, 13, 16:10.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 18**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. **WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.**

1220 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.

WYMIARY I WAGI W DNIU 1 KWIETNIA 1934 ROKU PRZYCHÓWKU 1933 ROKU PAŃSTWOWEJ STADNINY KONI PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ W KOZIENICACH.

	w centymetrach					
	wzrost		obwód			
	m stojącej	m taśmowej	kl. piersiowej	nadpęcie	waga w klg.	Różnica między obwodem kl. piersiowej i wzrostem m. stojącej
1) **Oranja** kl. kaszt., 14.I. Mah Jong — Dunkierka po Fils du Vent	149,5	154	159	17,8	330	+ 9,5c.
2) **Otello** og. c.-gn., 7.II. Villars — Donna Rosa po Carabas	148,5	155	160	18,5	340	+ 11,5c.
3) **Odyseja** kl. gn., 10.II. Parachute — Circe po Morganatic	151	159	162	18,7	370	+ 11c.
4) **Ottawa** kl. gn., 18.II. Torelore — Ile de France po Mości Książe	143,2	149	150	18,5	300	+ 6,8c.
5) **Orawa** kl. gn., 22.II. Torelore — Haza po Manton	143,5	148	153	17,5	310	+ 9,5c.
6) **Odwaga** kl. gn., 5.III. Villars — Weltesche po Nuage	145,2	152	158	17,5	325	+ 12,8c.
7) **Orestea** kl. gn., 11.III. Bafur — Fatima po Illuminator	147,5	155	159	19	350	+ 11,5c.
8) **Optima** kl. kaszt., 17.III. Mah Jong — Hohe Sonne po Talion	144,5	150	155	18	310	+ 10,5c.
9) **Okinawa** kl. c.-gn., 24.III. Mah Jong — Malaita po Aberglaube	143	148,5	152	17,5	286	+ 9c.
10) **Orlean** og. gn., 24.III. Parachute — Garonna po King's Idler	147,5	155	158	18	325	+ 10,5c.
11) **Oktawa** kl. c.-gn., 25.III. Mah Jong — Cis Mol po Carabas	141,5	146	152	18	310	+ 10,5c.
12) **Orgja** kl. gn., 7.IV. Torelore — Hulanka po Manton	141,5	147	146	17,8	290	+ 4,5c.
13) **Olimp** og. gn., 11.IV. Mah Jong — Hora po King's Idler	141	149	148	17,5	280	+ 7c.
14) **Oryginał** og. gn., 29.IV. Mah Jong — Simplicité po Rataplan	145	150	154	18,8	310	+ 9c.

R. Zoppi.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 CZERWCA 1934 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.